Nr. 97. Poniedziałek 28 Kwietnia 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 21 kwietnia b r. mianować najłaskawiej prałata Albina Dunajewskiego biskupem krakowskim.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 22 kwietnia b. r. nadać najłaskawiej staroście i referentowi krajowej podkomissyi dla uregulowania podatku gruntowego w Tarnopolu, Karolowi Sumperowi, z powodu przeniesienia go w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od tax.

Taaffe w. r.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 9 kwietnia b. r. mianować najłaskawiej prywatnego docenta dr. Stanisława Domańskiego, nadzwyczajnym profesorem specyalnej patologii i terapii chorób nerwowych w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Stremayr w. r.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Romana Aleksiewicza, bezpłatnym auskultantem.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie nadał opróżnioną przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie posadę zarządcy więzień w XI klasie rangi z właściwą systemizowaną płacą p. Romanowi Piudelskiemu, adjunktowi c. k. Zakładu karnego w Wiśniczu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu nadała posadę kierownika głównego urzędu cłowego w Podwołoczyskach tamtejszemu kontrolorowi, Michałowi Dujanowiczowi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu mianowała praktykanta cłowego, Ludwika Czalę, i respicyenta straży skarbowej Edmunda Czajkowskiego asystentami cłowymi w XI klasie rangi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu nadała posadę pob rcy przy c. k. ubocznym urzędzie cłowym w Szczucinie asystentowi cłowemu, Filipowi Müllerowi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycieli: Józefa Małetę i Gustawa Parfanowicza rzeczywistymi nauczycielami szkoły etatowej na przedmieściu Strusinie w Tarnowie, nauczyciela Felixa Gdowskiego w Solcu rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Solcu, tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Podgrodziu, Daniela Chommę rzeczywistym nauczycielem tej szkoły, tymczasowego nauczyciela szkoły filialnej w Załanowie, Jana Muraszczaka rzeczywistym nauczycielem zawiadującym stale szkołą etatową w Załanowie, nauczyciela tymczasowego w Hłuboczku wielkim, Leopolda Scheremehte rzeczywistym nauczycielem tej szkoły a nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Chmielówce Jana Balickiego rzeczywistym nauczycielem tej szkoły.

Koncesyonowany inżynier cywilny, Juliusz Miszke, z siedzibą urzędową w Nowym Sączu złożył na dniu 11 kwietnia r. b. przepisaną przysięgę.

Z c. k. Namiestnictwa

Dodatkowo do tutejszego rozporządzenia z dnia 31 stycznia r. b. do l 301, którem ustanowione zostały komisye oględzin bydła w stacyach kolejowych, podaje się do powszechnej wiadomości, iż do wykazu stacyj ustanowionych do ładowania bydła, wciągnięte zostały stacye kolei lwowsko czerniowieckiej we Lwowie i Boryniczach.

W pierwszej sprawować ma odnośne czynności komisya oględzin bydła ustanowiona dla Lwowa, w drugiej zaś przeznacza się na członków komisyi przełożonego zwierzchności gminy Borynicze i dra Mironowicza z Chodorowa.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 23 kwietnia 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 kwietnia.

Król Humbert mimo zamachu Passanantego pozostał wiernym tej szczególnej tolerancyi, jakiej dotąd ministerstwa jego przestrzegały wobec republikanów włoskich. Kiedy niedawno zaszły zaburzenia w Medyolanie i potrzeba było dla ocalenia powagi rządu nietylko z siłą zbrojną wystąpić przeciw tłumom, lecz nadto rozwiązać towarzystwo *Fratellanza repubblicana*, zdawało się, że będzie to pierwszy krok na drodze represyi. Tak pojmowano ten wypadek za granicą i nigdzie nie przyjęto tego ze zdziwieniem, lecz owszem jako rzecz naturalną, która już o wiele wcześniej mogła, może nawet powinna była nastąpić. Każda monarchia konstytucyjna toleruje republikańskie przekonania, dopóki one nie wykraczają po za sferę przekonań, ale gdy raz naruszyły tę granicę i rozwinęły formalną propagandę, represya staje się usprawiedliwioną. Wszakżeż wtedy chodzi już nie o tłumienie przekonań niemiłych rządowi, lecz wprost o obronę prawnie istniejącej formy państwa. Republika francuska niechętnie toleruje przekonania rojalistyczne i imperyalistyczne nawet wtedy, gdy one nie wysuwają się po za granicę platonicznego przywiązania do tradycyi. Cóżby dopiero działo się tam, gdyby bonapartyści i legitymiści rozwijać zaczęli taką nieśmiałą propagandę, jak to czynią republikanie we Włoszech!

Energiczny krok rządu włoskiego nie stał się jednak początkiem odmiennego systemu, lecz pozostał faktem odosobnionym. Wkrótce potem w Rzymie republikanie urządzili sobie walne zgromadzenie przy udziale Garibaldego i powzięli szereg uchwał, które znane są już czytelnikom szczegółowo. Powszechne głosowanie stanowi główne żądanie, bo republikanom zdaje się, że tego tylko potrzeba, aby uzyskali przewagę w parlamencie.

Raz już zastanawialiśmy się nad następstwami, do jakich prawdopodobnie doprowadziłby system powszechnego głosowania we Włoszech. W Rzymie nie ma tak zręcznych mężów stanu, żeby potrafili zrobić z tego systemu wyborczego podporę tronu, jak to pod Napoleonem III dwa razy się stało, najpierw po zamachu stanu, a potem podczas plebiscytu w przededniu wojny z Niemcami. System powszechnego głosowania połączony z dzisiejszą dziwną tolerancyą i wykonywany pod rządami takich ministrów, jakich Włosi mieli w ostatnich dwóch latach, musiałby niewątpliwie wypaść na korzyść republikanów, chociaż daleko im może do tego, żeby aż większość uzyskali w parlamencie. We Włoszech proletaryat, wzrastający nieustannie w ostatnich latach, garnie się pod republikański sztandar, bo wyobraża sobie że trzeba tylko tron usunąć, a zaraz wszystkim lepiej zacznie się powodzić.

Z KRÓTKIEGO ŻYWOTA

I.

Między rękopismami biblioteki Ossolińskich jest kilka zeszytów starych, wypłowiałych listów, z adresem lub podpisem Józefa Sygierta. Kto był ten Sygiert, z jakiego powodu licznych miał korespondentów, gdzie mieszkał, czy zasługiwał na to, aby jego listy chowano i czytano — o wszystkiem tem nie wie zapewne większość czytelników jak nie wiedziałem i ja, gdym otwierał pożółkły rękopis.

Zaledwie jednak kilka listów przeczytałem, a już mnie owionęło pewne życie, pewne ciepło, którego się nie spodziewałem znaleźć w tych żółtych, na pół zbutwiałych kartach.

Jako student i jako człowiek skończony, pisze często do rodziców i każdy list zaczyna od słów: „w życiu najukochańsi rodzice! najosobliwsi dobrodzieje“ — a kończy zapewnieniem, że zostaje „sercem najukochańszych rodziców dobrodziejów wiecznie kochającym synem i podnóżkiem“. Przez lat siedm, w porze, w której człowiek doszedłszy do własnego chleba, zaczyna potroszę zapominać o rodzicielskim domu, z równą szczerością i z równem sercem zwraca się do owego dworku w Lesku, w Sanockiem, gdzie młodsze rodzeństwo zostawił. To za nim przemawia....

Przeglądając dalsze zeszyty jego pism, przekonujemy się, że tłómaczył, i to wcale szczęśliwie Lukrecyusza, Tucydydesa, Popego, że sam udatne pisał wierszyki; mimochodem uderzają nas w tych papierach nazwiska Ossolińskiego, Lindego, obok nazwisk, których zupełnie nie znamy, lub których echa zaledwieśmy dosłyszeć zdołali.

Był to zatem człowiek serca i pracy, a jako taki już zasługuje na uwagę. Wiele takich nazwisk ciśnie się do potomności, które naszą pamięć trudzą niepotrzebnie, o wielu nie wiemy, któreby zapamiętać warto. Równie jak za życia tak i po śmierci trzeba mieć cokolwiek szczęścia, aby nie zapomniało o nas społeczeństwo. Geniusze tylko despotycznie narzucają się potomności, pamięć o ludziach pożytecznych zawisła od przypadku.

Dopomóżmy tym razem przypadkowi, i wywołajmy z tych kilkuset wypłowiałych kart postać człowieka, który pracował dla naszego społeczeństwa. Zaledwie lat siedm mamy przed sobą; wycięty promień z koła, które życie ludzkie okrąża, ale lat siedm takich, o których zapomnieliśmy, o których bardzo mało wiemy. Nasze listy zaczynają się w maju roku 1797, a kończą w roku 1804. Sława Bonapartego, nadzieje z nią połączone, tak wtedy owładnęły cały świat i całą Polskę, że drobne wydarzenia prowincyonalne, ludzie skromnej pracy utonęli w tej powszechnej powodzi, i trzeba dopiero, aby nadszedł czas, który lubi rozkopywać wszelkie namuliska, aby z pod gruzów i żwiru wydobyć jakiś szczegół godzien przypomnienia.

Grzmot tej sławy Bonapartego i w tych listach tak głośny, tak huczy i szumi, że z całą awagą musimy mieraz nadstawiać ucha, z całą skrzętnością wertować wybladłe pismo, aby z pośród doniesień, że Francuzi Neapol wzięli, lub że pokój w Lunevillu ma być podpisany, dowiedzieć się, jak się ma Marysia, Domcia i Kantusia, rodzeństwo naszego Józefa, które nas w tej chwili więcej obchodzi niż losy wielkiego wodza.

Drobne to rodzeństwo, z wyjątkiem Maryni, o której rękę wnet się starać będą, jest tylko przyrodniem rodzeństwem Józefa Sygierta, bo owi sercem najukochańsi rodzice, odmienne od niego noszą nazwisko — są to państwo Podoleccy, ona *primo voto* Sygiertowa, zamieszkała najpierw w Uhercach, a potem w Lesku.. Ale pomiędzy przybranym synem a własnemi dziećmi nie ma żadnej różnicy w sercu państwa Podoleckich, a mama jak tylko może, posyła swemu Józiowi do szkół pieniądze, suknie i smaczne powidła.

Ś. p. ojciec Sygierta był administratorem dóbr, albo plenipotentem u p. krajczego Potockiego, a że się tam dobrze zasłużył, najlepszym dowodem, że gdy pani krajczyna podczas swego pobytu w Wiedniu dowiedziała się, że tam jest młody Sygiert, powiedziała zaraz Ossolińskiemu, aby go do niej przyprowadził. Ossoliński też spełniając to polecenie, powiedział Sygiertowi:

— To pewna, że co oni mają, to najwięcej winni są twemu ojcu.

Państwo Podoleccy są ludźmi wielkiej zacności, o ile się zdaje, „chodzili dzierżawami“, ale wreszcie z niewiadomych powodów w Lesku zamieszkali. Kto się do tego domu zbliży, nie może o nim zapomnieć, tak mu tam dobrze, i taki uszczęśliwiony serdecznem przyjęciem. Jakiś Francuz, młody oficer Duchêne, który zawsze oczekuje listów z Holandyi, aby wiedzieć, w jakim stanie się znajduje jego bardzo zapewne problematyczna fortuna, tak się zakochał w tej rodzinie, która go otacza swą zacnością, tak śni i marzy o pięknościach Leska, że jeżeli wyjeżdża na kilka dni do Przemyśla, do brata, to czem prędzej wraca, gdyż nikt mu Podoleckich zastąpić nie potrafi. Być może, że i Marynia niemało się przyczyniała do roztoczenia tej aureoli nad cichem Leskiem, bo jak się później przekonamy, miała ona nie tylko Gallów ale i Germanów u stóp swoich.

Pan Wincenty Podolecki — to człowiek na owe czasy bardzo wykształcony, dużo czyta, zajmuje się nadzwyczaj żywo tryumfam Francuzów, skwapliwie dowiaduje się o rozbudzającem się życiu literackiem, a nawet — tłómaczy Liwiusza.... przyczem nie brak mu animuszu i wad staroszlacheckich. Porównania swoje, choćby to o córki chodziło, najchętniej bierze z gospodarstwa, na czem się zna dokładnie, a na wypróbowanie serca konkurenta swej córki szczególny ma sposób: „Gdym w nocy — pisze — podpiwszy sobie, zwyczajem moim aż za studnię uszedł, on był, co największą o mnie okazał troskliwość, chciał nawet pomódz mi, ale nie mógł“ To zachowanie się p. Kieszkowskiego tak go przekonało o tegoż afektach dla Maryni, że mu ją dał za żonę. Nie brak mu na dowcipie, i gdy synowi w Wiedniu każe kupować karetę, po ówczesnemu bastardę, zaklina go, żeby się poradził kogo rozsądnego ale nie pana Jean Jacque Rousseau. Pani Podolecka, *née de Malskie*, jak się to z jednego jej francuzkiego listu okazuje, pisze wprawdzie „jusz“ zamiast „już“ a „chrabia“ zamiast „hrabia“, ale w owych czasach niejednemu literatowi nawet to się wydarzało. Za to jednak jest osoba wielkiego serca i nie szczędzi nieortograficznych wprawdzie ale mądrych rad swemu Józiczkowi.

W domu Podoleckich zawsze się mnóstwo przewija osób, młodych ludzi i panienek, wesoło tam i często się tańcuje. Józio też z upragnieniem zwraca się zawsze ku domowi i w szkołach śni tylko o tem, aby jak najprędzej uciec pomiędzy młodsze rodzeństwo. Chodzi on do szkół w Rzeszowie, dobrze się aplikuje, a w roku 1797 widzimy go już na filozofii a później na prawach we Lwowie.

Wtedy to, jak się zdaje, państwo Podoleccy myślą porzucić Uherce, a w rodzinie liczne powstają plany, dokąd się przeprowadzić? Pan Podolecki, trochę literat, radby mieszkać we Lwowie, albo i w Krakowie,

Tej ignorancyi zawdzięczają republikanie popularność swoją w niższych, ubogich i nieoświeconych warstwach społeczeństwa. We Francyi, która pod Napoleonem III stanęła na szczycie dobrobytu, niższe warstwy, mianowicie wieśniacy mieli inne wyobrażenie o republice, obawiali się ruiny pod jej panowaniem, i dlatego republikanie tamtejsi mieli tak trudne zadanie w pierwszych czasach po obaleniu cesarstwa. We Włoszech zaś odmienne tradycye historyczne ułatwiają republikanom propagandę, gdy tymczasem monarchia pod drugim z rzędu królem nie może jeszcze tradycyi zwalczać tradycyami.

Uroczystość srebrnego wesela Najjaśn. Państwa.

We wszystkich lwowskich zakładach szkolnych 25tą rocznicę zaślubin Najjaśniejszych Państwa obchodziła młodzież z gronem nauczycieli w sposób uroczysty. Zaczynamy od gimnazyum Franciszka Józefa, którego uczniowie z trzech pierwszych klas dnia 24 b. m. o godzinie ósmej z rana zgromadzili się w auli, pięknie ustrojonej, równie jak cały gmach gimnazyalny. Wnijście główne i kurytarze ozdobione były zielenią i grupami drzew i kwiatów; sala cała otoczona była w górze festonami i wieńcami; na frontowej ścianie we środku na podwyższeniu stały biusty Najjaśniejszych Państwa otoczone kwiatami; po jednej i drugiej stronie umieszczono stopnie, na których zająć mieli miejsca członkowie grona nauczycielskiego; po obu stronach tychże stopni umieszczono w rogach odpowiednie grupy drzew i kwiatów Podwyższenie, na którem znajdowały się biusty Najjaśn. Państwa, niemniej stopnie i przystęp do nich, również umieszczona z boku mownica i ławki znajdujące się w auli przykryto dywanami. Gdy dyrektor i nauczyciele, ubrani w strojach galowych, zajęli miejsca, rozpoczął się obchód odśpiewaniem przez 20 uczniów umieszczonych na galeryi umyślnie na tę uroczystość ułożonego uroczystego marszu, który wykonano pod kierownictwem nauczyciela śpiewu Stefana Grzywińskiego, poczem dyrektor zakładu, wstąpiwszy na mownicę wytłómaczył uczniom znaczenie całej uroczystości, wyliczył w krótkości dobrodziejstwa i łaski, które zawdzięcza cały kraj i młodzież Najdost. Monarsze, przytoczył kilka wybitnych przykładów miłości i poświęcenia dla dobra ludów ze strony Najj. Państwa i zawezwawszy młodzież do zachowania uczuć wdzięczności i przywiązania dla dynastyi i tronu zakończył swą mowę okrzykiem na pomyślność Najj. Państwa, który młodzież trzykrotnie powtórzyła. Następnie cała katolicka młodzież zakładu wraz z gronem nauczycieli udała się do kościoła OO. Bernardynów, a katecheta gimn. ks. Edward Willomitzer odprawił solenne nabożeństwo, po którego ukończeniu zaintował „Te Deum“. Po odśpiewaniu tegoż przez uczniów, odśpiewano hymn ludu. Z kościoła uczniowie kl. I, II i III rozeszli się do domów, a uczniowie klasy IV—VIII udali się w towarzystwie całego grona nauczycieli do auli. Uroczystość, na której obecny był inspektor krajowych szkół średnich p. Antoni Sołtykiewicz i radca Namiestnictwa p. Stanisław Kurowski, rozpoczął dyrektor dr. Samolewicz dłuższą przemową, w której wykazawszy znaczenie obchodu, podał uczniom treściwy obraz łask i dobrodziejstw Najj. Państwa dla Monarchii i kraju naszego, wykazał im zadanie, jakie spełnić mają, wskazał im jako na wzór na Najdost. Arcyksięcia Rudolfa, wezwał ich do zachowania przez całe życie przywiązania i wierności dla Najdost. Domu panującego a zakończył okrzykiem na cześć Najjaśn. Państwa, który młodzież trzykrotnie powtórzyła, poczem śpiewacy na galeryi odśpiewali hymn ludu. Następnie uczeń kl. VIII, August Łoziński, imieniem młodzieży przemówił w krótkich słowach, wyrażając zapewnienie, że uczniowie zachowają wierność i przywiązanie do Najj. Państwa i umieją cenić należycie dobrodziejstwa, które na nich spływają. Po wzniesieniu powtórnem trzykrotnego okrzyku na cześć Najj. Pary Ces. wygłosił uczeń klasy VIII Stanisław Kwiatkiewicz odę łacińską na cześć Najdost. Pary, przerobioną ze stosownemi zmianami według tekstu Sarbiewskiego. Profesor Franciszek Próchnicki, zabrawszy głos imieniem grona profesorów, przemówił do młodzieży, wykazując jej, że tylko własną pracą i należytem zużytkowaniem podawanej jej do nauk sposobności może należycie wywdzięczyć się Najj. Panu za wszystkie dobrodziejstwa, które od Niego odbiera. Na zakończenie chór młodzieży odśpiewał pod przewodnictwem nauczyciela śpiewu Stefana Grzywińskiego uroczysty marsz umyślnie na ów obchód ułożony.

Młodzież szkolna akademickiego gimnazyum rozpoczęła obchód o godzinie 7 rano, wysłuchaniem mszy św. w miejskiej cerkwi unickiej, gdzie katecheta ks. Lewicki wystąpił z kazaniem, do uroczystości zastosowanem. Z cerkwi uczniowie udali się do pięknie ustrojonej sali domu narodnego, w której znajdowały się popiersia Najjaśn. Państwa wśród mnóstwa kwiatów i zieleni. Dyrektor ks. Ilnicki powitał uczniów patryotycznem przemówieniem, poczem chór odspiewał „Pieśń za Cesarza.“ Wygłoszono cztery deklamacye, dwie po rusku, jedną po niemiecku i jedną po łacinie. Po dalszych śpiewach prof. Polański przemówił w sposób patryotyczny do młodzieży, która na zakończenie odśpiewała „Mnohaja lita“.

W drugiem (niemieckiem) gimnazyum młodzież rzym. kat wysłuchała mszy św. w kościele Karmelitów, gdzie kazanie wygłosił ks. Korzeniowski, gr. kat. w cerkwi unickiej, gdzie kazanie miał ks. Lewicki a do młodzieży izraelickiej w bożnicy przemawiał kaznodzieja Löwenstein. Sala, w której odbył się obchód ozdobiona była portretami Najj. Państwa, orłem dwugłowym i koroną wśród kwiatów i zieleni. Po ścianach znajdowały się herby krajów koronnych, wykonane przez ucznia 8 klasy. Po odśpiewaniu hymnu, zastępca dyrektora prof. W. Schechtel wystąpił z metrycznie napisaną mową, w której wskazał na dobrodziejstwa wyświadczane krajowi przez Najjaśn. Pana. Dziewięciu uczniów wykonało na fortepianie i skrzypcach marsz weselny Mendelssohna, poczem prof. Schnitzel przemawiał po łacinie w takim samym duchu jak dyrektor. Uczeń 8 klasy Leon Rosenstein wygłosił po polsku mowę przez prof. Grzegorczyka napisaną. Mowa ta kończyła się cytatem z Mickiewicza ody do młodości. Ruską mowę wygłosił uczeń 7 klasy Michał Teodorowicz, poczem na zakończenie odśpiewano „Mnohaja lita“.

Uczniowie szkoły realnej obchodzili uroczystość w sali gimnastycznej gimnazyum Franciszka Józefa po nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, na którem odśpiewano hymn ludowy. Dyrektor Rodecki podniósł w swojej mowie wstępnej wielką doniosłość uroczystości. Po dyrektorze katecheta ks. Pawłowski przemówił na temat, że miłość i przywiązanie do Monarchy wypływa z przykazań Boskich. Prof. dr. Benoni wzywał młodzież do wdzięczności dla Najjaśn. Pana, którego łasce kraj nasz tyle dobrodziejstw zawdzięcza. Potem uczniowie odspiewali hymn napisany przez prof. Starkla z muzyką prof. Zbierzchowskiego.

W seminaryach i szkołach ludowych we Lwowie obchodzono uroczystość nabożeństwem i odśpiewaniem hymnu ludowego. Po nabożeństwie dyrektorowie przemawiali do młodzieży podnosząc doniosłość uroczystości. We wszystkich zakładach naukowych na prowincyi dzień 24 b. m. był świątecznym. I tam także zakłady szkolne w podobny sposób obchodziły uroczystość srebrnego wesela Najjaśn. Państwa.

Rada państwa.

*** **Wiedeń** 26 kwietnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Chaotycznie malowniczy obraz tłumów różnobarwnych, któremi Wiedeń z okoliczności obchodu srebrnego wesela Cesarstwa Ich Mości od dni kilku ożywiony, pojawił się w miniaturowem wydaniu na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej. Puste zazwyczaj loże i galery zapełniły się dzisiaj publicznością zamiejscową obojga płci, różnego wieku i stanu i przeróżnej narodowości Dziś nietylko na parterze, ale i ponad głowami wybrańców ludności były w Radzie państwa reprezentowane wszystkie królestwa i kraje; a nawet zpoza granic „królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa“ niejedna krótka spódniczka obok jedwabnej sukni *à la princesse*, niejedna siermięga obok kosmopolitycznego męskiego stroju salonowego przybyła jakby na świadectwo rozległości granic monarchii, tchnącej mimo wszelkich różnic politycznych i etnograficznych jednym duchem przywiązania do dynastyi. Stosunkowo licznie była w tem ugrupowaniu żywego obrazu reprezentowana narodowość polska. Obraz był do tego stopnia zupełny, że i pusta regularnie loża Izby wyższej dziś wyjątkowym sposobem ożywiła się z powodu obecności byłego ministra spraw wewnętrznych bar. Lassera.

Izba kontynuowała obrady nad etatem ministerstwa handlu, a dyskusya tak była rozwlekła i po części drobnostkowa, naprzekor ciekawości owych tłumów na galeryach, że nie wyszła poza etat poczt i telegrafów: pozostaje jeszcze dział dróg żelaznych; ztąd też p. Kozłowski, mający przemawiać o wybudowaniu zachodnio-galicyjskiej sieci kolejowej, nie dostał się jeszcze do głosu.

Zagaił posiedzenie prezes **R e c h b a u e r** o godź. 11 min. 35.

Antoni Kasper i Józef Zachara z pomocniczej służby sądu tarnowskiego petycyonują o polepszenie doli.

Przystępując do porządku dziennego, Izba załatwia w pierwszem czytaniu projekt ustawy o koncesyi na zbudowanie drugorzędnej drogi żelaznej z Czasławia do Zawratca (nie Zawiatezia) w Czechach, przekazując go komisyi kolejowej.

Następuje dalszy ciąg szczegółowych obrad budżetowych, mianowicie nad wymienionemi już w ostatnim sprawozdaniu pierwszemi pozycyami wydatków ministerstwa handlu.

P. **R o s e r** podaje w wątpliwość racyę bytu osobnego biura statystycznego w ministerstwie handlu, skoro istnieje jedno dla całej statystyki administracyjnej biuro centralne, szczególniej uderza mowcę, że naczelnik biura statystycznego w ministerstwie handlu lepiej jest postawiony od naczelnika biura centralnego; wnosi przeto, aby z odnośnej pozycyi skreślono 4000 zł., a gdyby ten wniosek upadł, przynajmniej 2000 zł.

P. **M o n t i** z tematu o regulacy i Narenty i o dalmackiej sieci dróg żelaznych przechodzi do prawnopolitycznych wywodów o potrzebie złączenia Dalmacyi z Chorwacyą i Slawonią.

P r e z e s: Nie chciałem mowcy przerywać, ale muszę nadmienić, że odłączenie któregobądź kraju koronnego od monarchii nie jest przedmiotem dyskusyi (Brawo! z lewicy).

P. **M o n t i**: Ależ jam nie mowił o odłączeniu od monarchii!

P. **I s b a r y** żali się na niedostatki w administracyi pocztowej, sprowadzając rzecz ostatecznie do rozmiarów li miejscowego znaczenia.

P. **M a u t h n e r** mówi o polityce ekonomicznej w ogólności, która jest niewłaściwą ztąd, że podwyższa się dochody skarbu, zamiast wprzód pomyśleć o podwyższeniu dochodów ludności.

P. **N e g r e l l i** wnosi rezolucyę, aby w Tyrolu założono szkołę wyrabiania koronek.

P. **W e i g e l** dowodzi konieczności większego propagowania przemysłu domowego w Galicyi, gdzie trzeba ludowi poniekąd narzucać szkoły drobnego przemysłu, aby poznał jego wartość, co też z skutkiem już zaczęto. Wspomniawszy o odnośnych staraniach Wydziału krajowego i pomocy z skarbu, dzięki którym Galicya w ostatnich sześciu latach stosunkowo bardzo postąpiła, mowca wynurza rządowi wdzięczność, ale — d daje po polsku — „dziękujemy za już, a prosimy o jeszcze“. Dalej przechodzi mowca do omówienia powstrzymanego w Galicyi od lat 6ciu awansu w urzędach pocztowych i telegraficznych, a to wbrew duchowi ustawy z d. 15 kwietnia 1873 o polepszeniu doli urzędników. Zarazem użala się, że nie liczne posady wyższe są zajmowane przez **n i e k r a j o w c ó w** (*Auswärtige*), nieposiadających kwalifikacyi w języku krajowym, i tamujących awans krajowcom. A ponieważ o tem już mowa, przeto nadmienia mowca przy sposobności, że od niejakiego czasu objawia się między tymi niekrajowcami dążność do zastąpienia urzędowego języka polskiego niemieckim, i prosi rząd, aby skierował ku temu swą uwagę.

P. **W i t t m a n n** wnosi, aby na reperacyę drogi prowadzącej, do pewnego szpitala w Tryeście pomieszczono w tytule służby sanitarnej na morzu 9000 złr.

P. **S ü s s** Fryderyk rozwodzi się o potrzebie praktycznej szkoły chemicznej; oprócz Rossyi i Austryi niema w Europie państwa, któreby szkoły takiej nie posiadało.

Minister handlu **C h l u m e c k i** odpowiada każdemu z preopinantów zosobna, po większej części w duchu zadowalającym. Weiglowi mianowicie odpowiada: Co do szkół przemysłu domowego, zapewniam, że o ile tylko pozwoli sytuacya finansowa, szkoły te będą uwzględniane. Co się tyczy położenia urzędników pocztowych i telegrafowych w Galicyi, jest ono rzeczywiście godne politowania, gdyż ze względu na oszczędność trzeba było zamknąć awans. Przyczyniał się do tego stosunek między urzędnikami wyższymi a niższymi, niekorzystny dla kandydatów do awansu; dziś atoli stosunek ten po części

---

aby być bliżej umysłowego życia, aby prędzej aniżeli w miasteczku otrzymywać ciekawe z Zachodu wiadomości.

Józefowi nie uśmiecha się bynajmniej ta przyszłość, dość on zna miasto, aby go nie lubić, a za mało, aby się doń przyzwyczaić, i gdy mowa o projekcie mieszkania w Krakowie, żarliwie, ale z synowską uległością przeciw temu tak występuje. „Już co się mieszkania tyczy — mówi w swoim liście — pierwsza się zdrożność nadarza. Gdybym ja miał miał mieć sporą klatkę, toby koniecznie jeszcze trzeba dwóch sporych pokojów, aby się wszyscy pomieścili, wszakże to nas niemała byłaby kupka! Siostry dwie i trzecia, Stroińska i Grossowa i jej dwie lub trzy córki, musiałyby się tak we dwóch pokojach mieścić, żeby się jeszcze i do tańcowania miejsce zostało. A takiego pomieszkania za mniejszą cenę jak za trzydzieści dukatów okładem na przystępnem miejscu i na przedmieściu, a tem bardziej w mieście nie dostanie. Dworki przed Panną Maryą to same budy drewniane, wklęsłe do połowy w ziemię, ledwo się można z nich ruszyć, bo drogę zawsze zlodowaciała woda zajmuje. Nabite są jednak familiami, które się ze stołowników żywią.“

Nie zbyt idealny i ponętny obraz Krakowa i to w części dzisiaj najładniejszej — koło Panny Maryi.

Argumenta jednak Józia, a może i inne względy przekonały tatunia, a wkrótce państwo Podoleccy przeprowadzają się do Leska, dokąd będzie można przecież pojechać na wakacye.

Cięższa jednak troska, aniżeli o mieszkanie z siostrami zaprząta jego młodzieńczy umysł. W naukowym swym zawodzie stoi na rozstajnych drogach z jednej strony widzi biuro, wielkie, niezgrabne, żółtym pomalowane pokostem i za niem stos zapylonych aktów, z drugiej strony niebieska mgła, wśród której wprawdzie żadnego wyraźniej nie widać przedmiotu, ale gdzie przecież imaginacya najróżnorodniejsze może sobie tworzyć obrazy.

Rodzice przemawiają za tem, żeby się uczyć prawa, żeby się chwycić urzędu, chleb to wprawdzie postny, z otrębami, ale przynajmniej pewny, co dużo znaczy w tych ciężkich czasach.

Józio jednak jest innego zdania.

— Do czego mi się zda prawo — pyta niezadowolony — zda się i na wsi, ale tak rozumując to i chiński język się przyda. Gdyby mi go kto chciał wlać, bardzo byłbym mu wdzięczny, ale tracić nań trzy lata, za wiele... Wprawdzie prawo przyczynia się do wykształcenia ducha, do roztropnego sądzenia o rzeczach, ale na to trzeba prawo rozumieć, a do tego inna droga, aniżeli ta, którą szkolne żaki idą. W cóż bowiem tutaj prawo natury przeistoczone? Jest ono rozwlekłym komentowaniem Grocyusza, którego despotycznie trzymać się każą. Łańcuch sofizmów robi z niego raczej prawo przeciw naturze aniżeli prawo natury. Lepiej zaiste w samem źródle czerpać, aniżeli w potoku zmąconym różnorodnym mułem. Sam za siebie chciałbym myśleć, a na tutejszem prawie właśnie tego wyrzecbym się musiał. Jestem przekonany, że mnie Rousseau i Montesquieu nierównie więcej nauczą, gdy spokojnym umysłem będę mógł zdań ich dociekać i rozbierać ich myśli — aniżeli spiący wykład profesora, któremu tysiączne stosunki język pętają. Celem wszystkich moich życzeń jest — wieś...

Młodzieńczy program wcale jasno postawiony, ale niestety w tem tylko niepraktyczny, że wsi nie było i nie było nadziei, aby kiedykolwiek być mogła.

Po za tą wsią, po za zielona łąką i szumiącym borem inna jednak w młodem umyśle przewijała się idea... idea, która wówczas wszystkie młode zaprzątała umysły — oto aby zostać poetą, a urząd i poezya to sprzeczność oczywista.

W fermentującem, wyrabiającem się dopiero społeczeństwie każdy młodzieniec chce sięgać po wawrzyny poetyckiej sławy, żaden nie myśli o tem, czem będzie później. W dojrzałem zaś i dzieciak dochodzi do przekonania, że trzeba być żołnierzem nim się będzie wodzem i nie tak łatwo się łudzi. Ztąd w rozwiniętych społeczeństwach daleko jest mniej studentów piszących wiersze.

Nasz Sygiert jednak nie był tuzinkowym umysłem, chciał rzeczywiście pracować, a gdy w odpowiedź na swe marzenia dostał od rodziców roztropne rady, przymusił się do uczenia prawa, przeprosił się z oschłym komentarzem Grocyusza i z wzorową pilnością zaczął zdawać egzamina.

W tym celu udał się do Krakowa, zkąd wkrótce pisze do rodziców, że już kilka zdał egzaminów z prawa natury, a jeżeli nie będzie tak szczęśliwym, aby mieć najukochańszych Rodziców dobrodziejów świadkami popisu, to przynajmniej przesłanym atestatem upewni ich o skutku swoich usiłowań.

Te usiłowania wszakże, to tylko obowiązek synowski, to dowód wdzięczności dla rodziców — po za niemi jednak młody umysł inne sobie wyszukuje drogi dla swobodnej pracy, wraca tam wytrwale gdzie złożył swe młodzieńcze marzenia — do poezyi i do literatury. „Temida“, nauka prawa staje się dlań postrachem mści się na niej wierszem, że mu chce przyszłość zagrodzić i sądzi, że

> Nie powołały go losy
> Prostować ślepe jej ciosy
> Tą sławą nie pragnie szumieć.

Natomiast wołał z westchnieniem:

> Kiedyż kiedy znów zanucę,
> Kiedy moją geśl ocucę!

K. Ch.

już się zmienił, tak, że co drugi lub co trzeci z urzędników niższych będzie mógł postąpić wyżej. Jeśli atoli szanowny poseł uskarża się na obsadzenie posad obcokrajowcami (*Fremde*), odpowiadam na to, że nie wiadomo mi ani o jednym wypadku, w którymby urzędnik nie był Austryakiem. (Brawo! z lewicy). Mimo to obowiązkiem moim baczyć na znajomość języka krajowego, i jeśli dowiem się choćby o jednym tylko urzędniku niewładającym galicyjskim językiem urzędowym, zarządzę, co mi z urzędu wypada. Dalej mówi minister o poruszonych przez Mauthnera stosunkach handlowych z Czarnogórą i Serbią, przedstawiając związek celny z Czarnogórą jako niebardzo pożądany dla Austryi, co do Serbii zaś wskazując na własny interes tego księstwa w najściślejszych stosunkach handlowych z Austryą. W sprawie wcielenia Bośnii i Hercegowiny do austro-węgierskiego związku celnego zapowiada, że rząd wniesie odnośne projekty do Izby w jesieni, a to wraz z projektem o zniesieniu wolnych okręgów celnych z wyjątkiem Tryestu i Rjeki.

P. Grocholski stwierdza, że minister nie zbił zarzutu Weigla o tamowaniu awansu krajowcom przez niekrajowców, co do którego to wyrażenia, jeśli p. Weigel rzeczywiście popełnił *lapsus linugae*, pan minister niemniej go popełnił, mówiąc o galicyjskim języku krajowym, podczas gdy języka galicyjskiego nie ma, a jest tylko język polski językiem krajowym w Galicyi. (Brawo!)

P. Weigel prostuje, że nie użył wyrazu „obcokrajowcy“ (*Fremde*), lecz mówił tylko o niekrajowcach, nie posiadających nadto kwalifikacyi w języku polskim. W tabelach posiadają wprawdzie kwalifikacyę nawet w pięciu językach, ale wszystkiemi językami temi mówią po niemiecku (Huczna wesołość. Brawo!)

W głosowaniu upadają wnioski Rosera Wittmanna; przyjęto dyskutowane pozycye według wniosków komisyi.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 20. Następne w poniedziałek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Polacy a nihilizm.)

Birżewaja Gazeta a za nią *Petersb. Wiedomosti* umieściły niedawno artykuł o wichrzeniach nihilistów, w którym znajdował się następujący ustęp: „Nie pośród naszej młodzieży, nie w kołach swobodnie myślących należy szukać źródła, zkąd płyną oburzające przestępstwa, których jesteśmy świadkami. Nie; tam ich szukać należy, gdzie się koncentrują resztki pańszczyzniane, u polskiego szlachectwa, w tej sferze, gdzie się obracają ludzie bez gruntu pod nogami, wyzyskujący porywy naiwnej młodzieży dla wytworzenia mętnej wody, w której ryby łowić zamierzają. Wykrycie przywódców tego ruchu, wpędzających tylu ludzi w nieszczęście, byłoby prawdziwem dobrodziejstwem dla Rossyi, uwolniłoby ją od zmory duszącej nas od tak dawna. Lecz zadanie to niełatwe; osobistości te wyćwiczyły się w sztuce wyręczania się przez drugich, a same zostają w ukryciu“.

Nikczemna ta insynuacya obliczona na nieświadomość publiczności, dla której te piśmidła są przeznaczone, wywołała energiczną ze strony prasy warszawskiej odprawę. Wielkie dzienniki warszawskie, jak *Gaz. Warsz*, *Gaz. Polska*, *Wiek* z dnia 25 bm. umieściły na czele jednobrzmiący artykuł, z którego przytaczamy ważniejsze ustępy:

„Ani się dziwimy, ani oburzamy, czytając powyżej przytoczone podszczuwania, tylko pytamy: jaki i jakiego rodzaju *interes* ma *Birżewaja Gazeta*, a za nią powtarzające jej artykuł *Pet. Wiedomosti*, by zwrócić podejrzenia w stronę, w którą je zwracają, by z niepojętą, niedorzeczną bezczelnością, oskarżać o zbrodnię tę klasę polskiego społeczeństwa, którą jeszcze niedawno obrzucały błotem za jej zachowawcze usposobienia, za jej przywiązanie do swej wiary, za jej uporczywe stronienie od idei, jakiemi ją uszczęśliwic chcieli ludzie tej samej szkoły, co przytoczone powyżej petersburgskie dzienniki?

Nie panowie: nie szlachta polska, ani my jej bracia, wymyśliliśmy znane wam dobrze „ostatnie wyniki nauki — walkę pracy z kapitałem — źródła wody żywej — nowe prawa kobiety“, i inne podobne, niedawno jeszcze tak namiętnie przez was traktowane temata.

Szlachta polska nie szydziła nigdy z żadnego kościoła, nie miotała się przeciw żadnemu wierzeniu, szanowała wszystkie zarówno, wiedząc, że bezpieczeństwo społeczeństwa daleko więcej opiera się na poczuciach religijnych, aniżeli nawet na wiedzy.

Jeżeli pomiędzy nami znaleźli się tacy, którzy tej elementarnej prawdy nie uznawali i przeciw niej się miotali, nie od nas, ale od was czerpali oni swą naukę, a od nas odepchnięci, niewolniczo szli waszemi tory.

Jak śmiecie rzucać zbrodnicze oszczerstwa na „polskie szlachectwo“, obwiniając je o „resztki pańszczyzniane“, kiedy zaledwie przed laty piętnastu emancypacya chłopów w Rossyi zniosła poddaństwo daleko cięższe od pańszczyzny — wy, co w pismach waszych bronicie rolnego komunizmu w gminie! Jak śmiecie zwalać zbrodnie innych na ludzi, którzy przez trzy pokolenia, bo od lat siedmdziesięciu, żyją pod rządem kodeksu cywilnego, którego źródło i zasady powinny wam przecież chociaż z wieści być znane!

Czy wy wiecie, że od lat wielu wszystkie usiłowania tej szlachty, wszystkie usiłowania nas wszystkich, ludzi myśli, ludzi pióra, skupiają się, o ile tylko możność pozwoli, w bronieniu społeczeństwa naszego od tej zarazy, jaka płynie z waszych „źródeł żywej wody“, z waszych „ostatnich wyników nauki“ etc.?

(Albańczycy i konwencya nowobazarska.)

Pryzreński korespondent *Pol. Corresp.* pisze pod dniem 14 kwietnia: „Z nominacyą Muniba baszy na gubernatora sandżaku pryzreńskiego wstąpił nowy duch w administracyę tego okręgu. Nazif basza nie posiada tu już wielkiego wpływu. Wszystko, co nosiło cechę dwuznaczności i niepewności, zostało od razu usunięte. Okólnik wystosowany przez muteszarifa do kajmakamów jest pod tym względem zbyt charakterystyczny, abym przynajmniej kilku ustępami jego nie podzielił się z wami. „Rząd sułtański, powiada Munib basza, mianował mnie gubernatorem pryzreńskiego sandżaku. Zadanie moje jest wielkie i trudne: przyjąłem obowiązek położyć kres panującej od dłuższego czasu w tym okręgu niepewności stosunków, usunąć starcia pomiędzy rozmaitemi żywiołami ludności, zapobiedz niepokojowi umysłów i przywrócić wszędzie porządek. Przedewszystkiem jest moim obowiązkiem nakłonić Arnautów do spokojnego zachowywania się i do przestrzegania ustaw. Przy przeprowadzeniu tego poruczonego mi zadania liczę na pełną i wierną pomoc podległych mi organów, które przedewszystkiem o tem pamiętać powinny, że sułtan pragnie szczęścia wszystkich swoich ludów i że jedynie sprawiedliwość może ugruntować to szczęście. Chcę, muszę w duchu tej polityki sprawować swój urząd i żądam energicznie od wszystkich i każdego z osobna, aby byli przejęci tym samym duchem. Wszystkich mieszkańców należy bronić w ich prawach, wszyscy którzy zakłócają spokój, jakiegokolwiek byliby wyznania, wszyscy, którzy pogardzają ustawami, bez różnicy rasy i języka, muszą być przykładnie karani. Przedewstkiem wszelka agitacya nad granicą Bośnii powinna ustać, nie należy cierpieć ani politycznych agitatorów ani też podejrzanych o pospolite zbrodnie.“ Okólnik ten nie został bez skutku. Zaledwie cztery tygodnie upłynęły a już wszędzie namiętności zaczynają się uciszać. Podejrzana komunikacya utrzymywana z bośniackiemi miejscowościami pogranicznemi zmniejszyła się znacznie albo raczej zupełnie ustała. Bezpieczeństwo publiczne, które się już było w fikcyę zamieniło, zaczyna się znowu utrwalać w sposób bardzo dobroczynny a leżący od dawna odłogiem handel zaczyna się coraz bardziej ożywiać. Wiadomo, że kolebką nieszczęsnej ligii jest okręg pryzreński. Wypadki stworzyły ten związek albański. Porta sprzyjała temu przedsięwzięciu, ale dotąd nie odniosła z tego żadnej korzyści. W ostatnim zaś razie związek ten mógł się stać fatalnym dla całego państwa. W. wezyr postanowił na seryo uznać w konwencyi prawo Austryi-Węgier do obsadzenia sandżaku nowobazarskiego. (Konwencya taka, jak czytelnikowi wiadomo, została już podpisana. *P. R.*) Otóż z tego powodu wzbudzali Albańczycy niemałe obawy. Ci ostatni przedstawiali też zawsze siły ligi jako bardzo groźne, aby tym sposobem nakłonić Portę do polityki niezgodnej z uchwałami kongresu. W Prysztynie rozwinęli agenci „z dalekich krajów“ tajemniczą czynność. Wobec takiego położenia rzeczy wybrał Chajreddin basza uczciwego Muniba baszę na gubernatora Pryzrenia, gdzie ma pracować nad tem, aby liga albańska starała się odtąd uwzględniać bardziej interesa państwa aniżeli własne, nieraz źle zrozumiane. Munib basza zbadał starannie teren, objeżdżał kilka razy miejscowości Ipekę i Djakowę i poczynił przygotowania do dzieła, którego wykonanie mu poruczono. Powołał bowiem do swojego konaku 18 naczelników związku, którzy też są jego jedynymi kierownikami i odbył z nimi długie, bardzo ważne konferencye. Munib basza postawił żądanie, aby liga w niczem nie przeszkadzała przebiegowi wypadków w sandżaku nowobazarskim. Wykazał on konieczność zaskarbienia sobie przyjaźni wielkiego austryacko-węgierskiego państwa, aby Porta mogła się oprzeć na tej przyjaźni i aby państwo ottomańskie mogło stawić czoło „Moskowom“, Grekom, Serbom, Czarnogórcom i wszystkim swoim nieprzyjaciołom. Egzystencya Turcyi jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju ludu albańskiego. Aby pokazać, że nie wypowiada jedynie swoich subjektywnych zapatrywań, wyjął gubernator pryzreński z kieszeni instrukcye i przeczytał ją naczelnikom ligi. Takie rzetelne postępowanie Muniba baszy zostało uwieńczone bardzo pomyślnym rezultatem. Gubrnator mógł donieść w. wezyrowi, że Arnauci (Albańczycy) nie będą stawiali żadnego oporu postanowieniom Porty w kwestyi nowobazarskiej.“

(Jeszcze o napadzie Arnautów).

O napadzie Arnautów na terytoryum serbskie pisze belgradzki korespondent *Pressy* pod dniem 18 b. m.: „Podług ogłoszonych przez rząd wiadomości przekroczyli Arnauci w sile kilku tysięcy ludzi i poparci przez regularne (?) wojska tureckie granicę pod Prepoljaczem pomiędzy Kurszumlją i Prysztyną, złupili kilka zagród i wsi i wypędzili z Kurszumlji załogę liczącą 300 ludzi. Z Niżu i Prokoplji wysłano posiłki w kierunku Kurszumlji, aby wyprzeć napastników. Przyczyna tego naruszenia granicy nie jest znaną, jednakże krążące o niej wersye są tak ciekawe, że zasługują na zapisanie. Półurzędowe dzienniki tak o tem piszą: Po okupacyi Bośnii uciekła wielka liczba begów do sandżaku nowobazarskiego i do Kosowa. Z Serajewa doszła ich wieść, że Austryacy za każdą cenę postanowili w najbliższym czasie obsadzić Nowy Bazar i w tym celu będą maszerowali przez Serbię. Nie ulega więc wątpliwości, że begowie przedsięwzięli napad na Kurszumlję, aby przeszkodzić posunięciu się Austryaków. Jak niezgrabnym jest ten wymysł, pokazuje się już z tego, że prawie ani jeden beg bośniacki zażywający większego znaczenia nie opuścił swoich posiadłości i że Austryacy chcąc się dostać do Mitrowicy i Nowobazaru nie obraliby nigdy drogi przez Kurszumlję ale przez Kragujewacz i Raszkę. Inna prawdopodobniejsza wersya powiada, że napad Arnautów był aktem zemsty dzikiej bandy prysztyńskiej. Po okupacyi Wranii i Kurszumlji uciekła wielka liczba osiadłych poza starą serbską granicą 80.000 Arnautów do Kosowa i utrzymywali wspólnie z pozostałymi w kraju ziomkami żywą agitacyę. Aby Arnautów — rabusiów z urodzenia i powołania — nakłonić do napadu, do tego nie potrzeba wiele, tem bardziej, że wielu serbskich urzędników w nowozajętym kraju gospodarowało daleko gorzej, aniżeli tureccy kaimakani i mudirzy. Pomiędzy tymi urzędnikami znajdują się takie indywidua, o których powszechnie wiadomo, że niejeden miesiąc przesiedzieli w więzieniach; to też skargi „wyswobodzonej“ ludności są uzasadnione. Rozmaite podatki i rekwizycye ściągano w tej samej miejscowości dwa i trzy razy a tak zwany basza z Wranii nadaremnie zasyłał do Belgradu skargi na tego rodzaju nadużycia. Tak samo ludność Prokoplii uskarżała się bez skutku przed skupczyną w Niżu. Jeśli się więc chce być sprawiedliwym i bezstronnym, to napad na Kurszumlję należy uważać za wynik rabusiowskiej żyłki Arnautów w połączeniu z niegodziwem postępowaniem serbskich urzędników z „wyswobodzoną“ ludnością bułgarską i arnaucką. W każdym razie ciągłe walki graniczne z Bułgarami i Arnautami dowodzą, do czego doprowadziła wyzwalająca polityka serbskiego Cavoura i jak mało była ona zdolną do zrealizowania marzeń bośniakich. Ciekawem niewątpliwie będzie dla was doniesienie półurzędowego *Istoka*, że w najbliższym czasie wybuchnie powstanie w Bośnii i że już z tego samego powodu nie przyjdzie do podpisania konwencyi nowobazarskiej!“

(Zgromadzenie radykałów włoskich.)

Z Rzymu pisze 22 b. m. korespondent *Allg. Ztg.*: W lokalnościach tutejszego stowarzyszenia *Associazione dei Diritti dell' Uomo* (stowarzyszenie praw człowieka) odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Garibaldego zgromadzenie, na które stary generał zaprosił swoich radykalnych przyjaciół, ażeby z nimi pomówić o sprawach powszechnego głosowania i o propagandzie, jaka ma być urządzoną w tym celu. Z 92 zaproszonych przybyło 62 a pomiędzy nimi: Avezzana, Alberto Marie, Campanella, Carducci, Cavallotti, Bertani, Bovio, Aporti, Mayr, Menotti Garibaldi, Cadanazzi, Canzio, Pantano, Martinati, Imbriani, Vobelli, Naratone, Dell'Isola, Del'Carlo i Adriano Lennai. Inni zaproszeni usprawiedliwili po części swą nieobecność albo [illegible] przysłali na piśmie zawiadomienie, że zgadzają się z uchwałami, jakie poweźmie zgromadzenie. Gdy obecni zajęli miejsca, przemówił do nich Garibaldi w sposób następujący: „Kochani przyjaciele! Zaprosiłem was, ażeby zgromadzić rozproszone siły republikańskiej i parlamentarnej demokracyi włoskiej dla wspólnego dzieła i wspólnego celu. Dlatego też nie powinniśmy rozprawiać o sprawach, co do których niema między nami zgody, ale raczej o rzeczach, na które godzimy się wszyscy. Mniemam, że zgodzimy się wszyscy na to, iż całe Włochy są mocno niezadowolone i że to niezadowolenie pochodzi z ekonomicznych, politycznych i moralnych powodów. Mniemam, że zgodzimy się wszyscy na to, że chcąc położyć kres temu niezadowoleniu, muszą w rządach być reprezentowane wszystkie interesa, że życzymy sobie wszyscy, ażeby zostało zaprowadzone powszechne głosowanie, ażeby przysięga została zniesioną i ażeby wszystkie opinie w parlamencie miały głos; że chcemy, ażeby ustawa o gwarancych została zmienioną, rownie jak wyznanie oficyalne i ażeby zwierzchnictwo państwa było niepodzielne; że chcemy ażeby system podatkowy został zmieniony i ażeby podatki w sposób progresywny opłacali tylko tacy, którzy coś posiadają; ażeby centralizacya została zniesioną i ażebyśmy się zbliżyli o ile możności do systemu istotnej decentralizacyi: ażeby naród został uzbrojony celem oswobodzenia nieodebranych jeszcze prowincyj; ażeby dwie piąte części ziemi włoskiej jeszcze nieuprąwionej i błotnistej zostały uprawione i obrobione za pomocą 115 milionów dóbr kościelnych, dotychczas jeszcze nie sprzedanych; ażeby 1.500 milionów spożywanych obecnie przez administratorów, mnichów i przez zakonnice, rozdano pomiędzy ubogich; ażeby wszelkiemi środkami, wskazanemi miłością i wiedzą, zagojone zostały straszne rany nędzy; ażeby powaga władzy ustawodawczej stała w właściwym stosunku do powagi władzy egzekutywnej. Dla osiągnięcia wszystkich tych rezultatów, potrzeba koniecznie zbadać konstytucyę, która nie odpowiada już nowym potrzebom ojczyzny, która nie powinna być rządzoną ustawą nadaną przed 30 laty jednej z jej prowincyj, lecz paktem narodowym. Oto zasadnicze poglądy, co do których, zdaniem mojem, nie ma między nami sporu. Zacznijmy od powszechnego głosowania i od zniesienia przysięgi. Proponuję wam przeto następujący porządek dzienny: Zgromadzenie uchwala jako wspólną pracę republikańskiej i parlamentarnej demokracyi, agitacyę, w drodze dziennikarstwa i zgromadzeń ludowych, za powszechnem głosowaniem i za zniesieniem przysięgi a przytem ma na myśli ukonstytuowanie i wzmocnienie ojczyzny na na podstawie paktu narodowego i mianuje komitet z . . . członków z siedzibą w Rzymie, któremu przekazuje wykonanie niniejszej uchwały“.

W rozprawie nad tym porządkiem dziennym zabierali głos Garibaldi, Campanella, Bertani Cavalotti, Natan, Bovio, Avezzana i Alberto Mario. Przy głosowaniu przyjęto 55 głosami (siedmiu nie głosowało) porządek dzienny, proponowany przez Garibaldego. W końcu zaproponował jeszcze Matteo Renato Imbriani, ażeby zgromadzenie przesłało także pozdrowienie „braciom“ z *Italia irredenta*; wniosek ten został również przyjęty.

(Albania i Grecya).

Korespondent z Janiny pisze do *Pol. Corr.* pod dniem 13 kwietnia: „Ten sam obraz, jaki przedstawia wysłanie dwóch deputacyj epirockich do mocarstw europejskich, przedstawia się w ruchu ogarniającym cały Epir. Dwojaki bardzo między sobą różny prąd opanował ludność Tessali, Epiru i wilajetu kossowskiego i podzielił ją na dwa obozy. Jednego obozu hasłem jest „integralność“, drugiego „anneksya.“ Manifesty wydane przez centralne komitety obydwóch partyj dnia 6 i 8 b. m. ilustrują w sposób drastyczny te dwa wręcz przeciwne sobie prądy: „Bracia Albańczycy wszystkich wyznań!“, tak opiewa w tysiącach egzemplarzy rozrzucony manifest albański „Powołani zaufaniem i wolą narodu do strzeżenia jego praw uświęconych zasyłamy Wam pozdrowienie i błogosławieństwo. Przychodzimy do was z wielkiem żądaniem: Przygotujcie się do walki, w której każdy syn Albanii wszystko musi poświęcić dla kraju i narodowości swojej. Upłynione wieki i zaszłe w ich biegu wypadki zadały bardzo częste i ciężkie ciosy naszej narodowości. Straciliśmy wolność kraju i samodzielność narodu niemniej i jedność wiary. Staliśmy się poddanymi padyszacha i chodzimy do meczetów greckich i katolickich kościołów, aby modlić się do Boga. Ale los uchronił nas odtąd od największego nieszczęścia, od rozeświartowania naszego terytoryum. Pomijając odstąpienie kilka skrawków na rzecz Czarnogóry i Serbii cała Albania pozostaje pod berłem sułtana i wszyscy Albańczycy bez różnicy wiary mieszkają na nieuszczuplonym gruncie swojego kraju. Teraz zaś wznosi się czarna chmura z miejsca, zkąd nigdy jeszcze nie zabłysnął dla nas promień przyjaźni. Grecya rości sobie pretensye do wielkiej i najcenniejszej części naszego kraju, aby przez rozdzielenie szczepów albańskich zadać nam cios śmiertelny. Albańskiemu narodowi zagraża śmierć, jego krajowi zaginienie wśród obcych nazwisk. Jesteśmy mocno przekonani, że ktokolwiek czuje, choć tylko kroplę krwi albańskiej w swoich żyłach, woli raczej śmierć ponieść aniżeli niewolę. Wzywamy każdego Albańczyka bez różnicy religii, aby był gotów każdej chwili stanąć pod

sztandarami narodu. W razie gdyby w Konstantynopolu okazano smutną odwagę i odstąpiono część naszego terytoryum Grekom a Europa pozwoliła na wyrządzenie nam takiej krzywdy, wtedy nie pozostałoby nam nic innego, jak rozpocząć walkę na śmierć i życie, dopókibyśmy nie zniszczyli naszego odwiecznego wroga." W duchu tej odezwy podpisanej przez 63 notablów zaczęto też już organizować siły zbrojne Albańczyków. W każdej miejscowości zwołano zdolnych do noszenia broni i uzbrojono ich. Liga albańska jest w stanie w bardzo krótkim czasie wystawić do boju 60.000 ludzi. Z Włoch otrzymano w ostatnim czasie nietylko 18.000 karabinów, ale jak pozytywnie zapewniają, także jedną baterye. Walka może wybuchnąć, choćby nawet rząd grecki zmniejszył swoje żądania i zadowolnił się ustępstwami tureckiemi. Koła albańskie wiedzą o tem, że W. wezyr ofiarował największą i najpiękniejszą część Tesalii, aż do Peneusu wraz z główną miejscowością Larissą i terytoryum Tricali. Tymczasem cztery piąte ludności tych okręgów stanowią mahometańscy Albańczycy, którzy gotowi wszystko poświęcić, byleby tylko nie przejść pod panowanie greckie. Liga wystąpiłaby niewątpliwie w obronie interesów tej albańskiej ludności.

Podczas gdy więc Albańczyków hasłem jest „ani piędzi ziemi", to Grecy domagają się prawie całej Tesalii i całego Epiru a zatem bardzo wiele i zaklinają się, że nie mogą nic opuście ze swoich i tak już bardzo skromnych żądań. Manifest centralnego komitetu greckiego jest pod tym względem bardzo charakterystyczny: „Naród heleński, powiada komitet w swojej odezwie, zwrócił na siebie uwagę Europy przez swoje cierpienia, swoją wysoką oświatę i nieprzedawnione prawa. Na kongresie berlińskim przyznano królestwu greckiemu Epir i część Tesalii, w których język grecki rozlega się po wsiach i miastach. Po silnym oporze musiała się Porta uchylić przed werdyktem Europy. Sułtan podpisał układ kogresowy. Ale Turcy według swojego zwyczaju nie chcą obecnie spełnić przyjętego obowiązania. Mukhtar basza ofiarował w imieniu Porty równinę farsalską, podczas gdy Epir, na wskroś grecki, miał pozostać przy Turcyi. Grecya zerwała oczywiście rokowania. Pióro odmówiło swoich usług trzeba więc zaapelować do miecza Bracia! Któż z was nie zechce ponieść największych ofiar dla najwyższego szczęścia, aby zostać wolnym obywatelem narodowego państwa? któż nie zechce przelać krwi dla zjednoczenia swojej uciemiężonej ojczyzny z wolnem królestwem, gdzie istnieją wszelkie gwarancye dla przyszłości? Naszym najwyższym obowiązkiem jest, kraj nasz wbrew woli tyranów zrobić częścią owego państwa, gdzie nasza religia, język i obyczaje narodowe znalazły bezpieczne schronienie. Do broni więc! Gromadźcie się około wskazanych wam już dawniej mężów, pod ich dowództwem będzie i musi być po naszej stronie zwycięztwo. A więc do boju! Bóg sprawiedliwy będzie z nami!" Odezwa odniosła skutek i agitacya rozbudziła się na nowo. Tak więc Hellenowie i Albańczycy stanęli przeciw sobie z bronią u boku. Na pierwsze hasło walka się rozpocznie".

(Zwycięztwo Anglików w Afryce.)

Z Caplandu nadeszły *via* St. Vincent depesze telegraficzne, sięgające po dzień 8 kwietnia z doniesieniem o świetnych sukcesach armii angielskiej, *Standard* zaś podaje następujący opis bitwy pióra specyalnego korespondenta bawiącego w głównej kwaterze, lorda Chelmsforda, a datowany z Gingholawa 4. bm.: Dnia 1 bm. o świecie opuściliśmy nasz obóz na prawym brzegu rzeki Matakula i przybyliśmy do Gingholawy, oddalonej od naszego obozu 7 mil. Tu zbudowaliśmy fort z wozów i okopaliśmy się dokoła. Teren jest nieco pagórkowaty i widzimy ztąd wieżę w Ekowe. Wkrótce po zajęciu tego miejsca sygnalizował nam pułkownik Pearson, że nieprzyjaciel maszeruje do Suyanzany, i że nie radzi nam wypuszczać bydła na paszę poza obręb fortu. Noc minęła spokojnie, ale około godziny 5 zrana spostrzegliśmy nieprzyjaciela nadchodzącego z północnego wschodu. Nieprzyjaciel przeprawił się przez rzekę Inyanzi, i ustawił się na pagórkach w półkolu do ataku. 60. pułk strzelców zasłaniał front obozu naszego. Po prawej stronie strzelców stał oddział Brackenburga, a obok niego 57. pułk pod dowództwem Clarke'go. W drugim kącie obozu stały dwa działa 9funtowe, a 91. pułk tworzył straż tylną. W trzecim kącie stały znowu działa a następnie dwie kompanie z 91. pułku, trzy kompanie *buffów* i 99. pułk. Niedaleko lewego skrzydła była ustawioną baterya rakietowa pod dowództwem porucznika Cane'go. Nieprzyjaciel wysunął się z wielką szybkością na front, ale strzelcy nasi powitali go piekielnym ogniem W pół godziny później musieli Kafrowie zaprzestać dalszego poruszania się ku nam a o godzinie $6^1/_2$ z rana przestali nasi strzelcy strzelać, nieprzyjaciel bowiem był całkiem pobity. Chciał on jeszcze zaatakować nasze prawe skrzydło, ale tu powstrzymał go w pochodzie ogień karabinowy 57 i 91 pułku. Wspaniały to był widok, kiedy Zulusowie uzbrojeni w białe tarcze, trzymając rękach podniesione oszczepy (assegaje) w swym dziwacznym stroju na głowach ze skóry lampartów, z piór różnobarwnych i t. p. atakowali nasz obóz. Tu i owdzie padał strzał z ich strony, ale rzadko; tańcząc zbliżali się oni do nas. Mimo piekielnego ognia z naszej strony, nie wstrzymali się ani na chwilkę w pochodzie ku nam i była chwila, w której zdawało się nam, że mimo gradu ołowianego przebiją się przez nasze okopy i że przyjdzie do walki na broń sieczną. Ale po kilku minutach pokazało się, że nie są w stanie wytrzymać naszego ognia; stanęli na chwilę, poczem zaczęli się cofać. O godzinie 6 minut 40 z rana wypadła konnica Barrowa z okopów i zaatakowała nieprzyjaciela ukrytego w zaroślach. W kilka minut po godzinie 7 wypadł z obozu naszego oddział wojska krajowego i rozproszył Zulów na wszystkie strony. O godzinie $7^1/_2$ mieliśmy zupełny spokój. Zwycięztwo po naszej stronie było zupełne. Konnica Barrowa ścigała nieprzyjaciela aż do Tungesank. Bardzo wielu Zulów odrzuciło broń palną, po największej części karabiny systemu Martini, które zdobyli prawdopodobnie pod Isandulą. Atak ze strony Zulów był bardzo gwałtowny: zabici leżeli w odległości 30 łokci od naszego obozu. Ten oddział Zulów miał liczyć około 7000 ludzi, wybranych z pięciu ulubionych pułków króla: dowodził oddziałem brat króla, Dabulamanza. Jeńcy zeznali, że starcy bawią przy królu w Juflatezi; kobiety i bydło są ukryte w Umbla, Tusi i Ingogo. Dnia 4 t. m o świecie wyruszyła lotna kolumna, składająca się z 91, 60 i 57 pułku, dalej z kilku marynarzy, a 99 pułk, brygadę marynarską i kontyngens krajowców zostawiono dla obrony obozu. Lotna kolumna przybyła do obozu pułkownika Pearsona o godz. 5 min. 20 z rana i zastała tu załogę zdziesiątkowaną chorobami. W dniu po bitwie przybył parlamentarz od brata królewskiego do obozu i zaproponował poddanie się. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy ta propozycya była szczerą, czy też chciano tym sposobem powstrzymać nas w dalszym pochodzie na Ulundi. Lord Chelmsford odpowiedział na tę propozycyę, że przyjmie ją pod warunkiem, jeżeli wszyscy naczelnicy plemion poddadzą się jako jeńcy wojenni. Lord Chelmsford powrócił następnie z całą swą armią nad rzekę Tugela.

KRONIKA

— Mianowania w c. k. armii. W rezerwie pieszych pułków galicyjskich mianowani: porucznikami podporucznicy Jarosław Stobicka i Apolinary Kasprzycki, a podporucznikami kadeci zastępcy oficersey Józef Riedt, Ernest Jellinek, Marek Dalf, Leon Podlaszecki, Wawrzyniec Kowalewski i Kazimierz Wodziczko. W oddziałach strzeleckich kadet zastępca oficerski Sergiusz Szpoynarowski mianowany porucznikiem.

Dodatkowo mianowani podporucznicy Ernest Kalina i Henryk Pleskott porucznikami, pierwszy jazdy, drugi piechoty.

Kapitan-audytor I. klasy Raimund Endlischek przy sądzie garnizonowym we Lwowie, mianowany majorem audytorem, zaś praktykanci audytoryalni Zacharyasz Pawluch i Józef Tomek, porucznikami audytoryalnymi, pierwszy przy sądzie garnizonowym we Lwowie, drugi z pułku piech. nr. 77 przy takimże sądzie w Piotrowaradynie.

W pułkach lub szpitalach galicyjskich mianowani lekarzami pułkowymi I. klasy lekarze tacy II. klasy: dr. Maurycy Weiss, dr. Szymon Elbogen, dr. Franciszek Danek i dr. Karol Glässer; a lekarzami pułkowymi II klasy nadlekarze dr. Henryk Klier, dr. Jan Sekanina, dr. Jakób Goldhaber, dr. Jan Horny, dr. Klemens Morecky, dr. Bolesław Koller, dr. Bernard Tattelbaum, dr. Aleksander Wysocki, dr. Salamon Kirchenberger, dr. Ignacy Link i dr. Robert Büsch-Tessenborn.

W galicyjskich oddziałach wojskowych mianowani: kapitan rachmistrz II klasy Edward Scheuch kapitanem rachmistrzem I klasy; porucznicy rachmistrze Maksymilian Goldenthal, Józef Frank i Rudolf Hörler kapitanami rachmistrzami II klasy; podporucznicy rachmistrze Józef Mössenbichler, Wacław Ressel i Franciszek Kopa podporucznikami rachmistrzami; wreszcie porucznikami rachmistrzami sierżanci, lub wachmistrze rachunkowi: Bartłomiej Hudeczek, Robert Prokisch, Wacław Kouba, Antoni Audykowski, Alojzy Kozimor, August Kramer, Marek Skuljewicz, Alojzy Burock i Jan Wojucki.

Radca sekcyjny w wojskowej kancelaryi przybocznej Władysław Czerkawski mianowany rzeczywistym radcą dworu.

Podintendent I. klasy Antoni Stribavka mianowany intendentem w Krakowie, a podintendent II klasy Herman Khistler podintendentem I klasy we Lwowie.

Oficyał rachunkowy I klasy Franciszek Demus mianowany radcą rachunkowym przy intendenturze wojskowej we Lwowie.

Wojskowy zawiadowca budowniczy Józef Bohus mianowany starszym zawiadowcą budowniczym przy dyrekcyi budownictwa wojskowego we Lwowie.

W oddziale wojskowej kontroli rachunkowej mianowani: Oficyał II klasy Ferdynand Łukasiewicz, oficyałem I klasy w Krakowie; oficyał III klasy Karol Stohl, oficyałem II klasy we Lwowie; podporucznik rachmistrz Marek Jenoic w pułku ułanów nr. 6 oficyałem III klasy; akcesiści Stefan Kordic, Józef Brand i Franciszek Sendler, oficyałami III klasy, pierwszy we Lwowie a dwaj ostatni w Krakowie; nareszcie sierżant rachunkowy Antoni Rosenfeld, elew rachunkowy, Ludwik Fischer i ognio-mistrz Ferdynand Boehm, akcesistami, pierwsi dwaj we Lwowie trzeci w Krakowie.

— W lwowskich zakładach karnych ogłoszono 24 b. m. w dniu srebrnego wesela Najjan. Państwa, ułaskawienie dla 33 osób uwięzionych t. j. 26 mężczyzn i 7 kobiet. Wykonanie aktu najw. łaski monarszej nastąpiło po nabożeństwach, na których odśpiewano hymn ludowy. Nadprokurator radca dworu p. Danek, ogłaszając akt łaski monarszej 26 więźniom (w zakładzie karnym dla kobiet wykonał to już jego zastępca, radca Sawczyński) przemówił do ułaskawionych w sposób tak jędrny i dobitny, że mowa sprawiła pożądane wrażenie na więźniach, którzy dzięki łasce monarszej odzyskują wolność i wracają do domów. Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło! — tak upominał mowca ułaskawionych więźniów, wykazując, że jeżeli do tego boskiego prawidła stosować się będą w dalszem życiu swojem, staną się napowrót użytecznymi członkami społeczeństwa. Umożliwił im to Najjaśniejszy Pan swoją łaską, która jak dotąd tak i nadal spływać nie przestanie na przestępców, okazujących skruchę i chęć poprawy. Następnie wręczył p. nadprokurator dekoracye dwom zasłużonym nadzorcom więzień Regensburgowi i Burdiakowi, do których przemówił w sposób odpowiedni.

(K) Ulepszony telefon pomysłu inżyniera drogi żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej, p. Henryka Machalskiego, był przedmiotem doświadczeń na sobotniem zebraniu towarzystwa politechnicznego. Jakkolwiek wynalazca sam uprzedził zebranie, iż z powodu słabości nie mógł należycie przygotować przyrządów i że przeto nie należy po tymrazowych eksperymentach oczekiwać pomyślnego rezultatu, eksperymenta te właśnie powiodły się ku zupełnemu zadowoleniu słuchaczy. Telefon p. Machalskiego bowiem funkcyonował tak intenzywnie, iż w całej sali, przeszło 40 stóp długiej a 20 szerokiej, słyszano przesyłane z odległego pokoju głosy i dźwięki dokładniej, niż by je słyszał pojedynczy słuchacz przy użyciu pierwotnego, Bellowskiego telefonu, nawet po przyłożeniu ucha do tubki tegoż. Zwłaszcza śpiew i gwizdanie rozlegały się po sali z zdumiewającą wyrazistością i że tak powiem prawdą akustyczną. Słyszeliśmy n. p. także, znajdując się w odległości przynajmniej 30 stóp od błonki telefonicznej, jak najdokładniej liczby porządkowe od 1 do 25, reprodukowane telefonicznie. Zapewnieniu wynalazcy, iż przy jeszcze troskliwszem ustawieniu przyrządów i telefon jego sprawiałby trzykroć przynajmniej większy efekt akustyczny od tego, któryśmy podziwiali, wierzymy tem chętniej, iż to samo zdanie słyszeliśmy także od innych osób kompetentnych, które miały sposobność być świadkami kompletnie normalnego funkcyonowania pięknego wynalazku p. Machalskiego. Co się tyczy konstrukcyi tegoż, która oczywiście w całości swej jest tajemnicą wynalazcy, możemy nadmienić tylko ten szczegół, iż w ulepszonym telefonie magnes pod błonką akustyczną zastąpiony jest aggregatem grafitowym, oraz że „samorodny", że użyję tego wyrazu, prąd magneto-elektryczny, rozbudzany w skutek to zbliżania się, to oddalania błonki od magnesu czy też grafitowego słupka, wzmacniany jest prądem bateryi elektrycznej.

— Z towarzystwa lekarskiego. Jutro dnia 29 b. m. o godz 6 wieczorem dalszy ciąg walnego zgromadzenia oddz. lwowskiego tow. lek. galic.

— W teatrze dziś na dochód sympatycznej i pracowitej artystki, pani Józefy Woleńskiej, przedstawiony będzie sensacyjny dramat z francuskiego d'Ennery i Cormona p. t. *Głośna sprawa*. Miłośnicy sceny skorzystają zapewne z tej sposobności, by okazać beneficyantce zasłużone uznanie licznem zebraniem się w sali teatralnej.

— Ksiądz Jan Krysiak, dr. teologii i proboszcz w Ropczycach, wybrany dnia 22 b. m. członkiem Rady powiatowej ropczyckiej z grupy gmin miejskich.

— Ksiądz Jan Morong, łaciński proboszcz w Skałacie, wybrany dnia 22 b. m. członkiem Rady powiatowej skałackiej z grupy gmin miejskich.

— Gmina miasta Tarnowa zakłada dom przytułku i pracy na pamiątkę srebrnego wesela Najjaśn. Państwa.

— Kolonia austryacka w Warszawie zebrała się dnia 24 b. m. w kościele Św. Krzyża na nabożeństwo, z powodu srebrnego wesela Cesarza Franciszka Józefa i Cesarzowej Elżbiety. Na nabożeństwie, prócz konsula austryacko-węgierskiego hr. Brennera-Felsach'a i wicekonsula p. Stanisława Wysockiego, znajdowali się rozmaici wyżsi przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych. Generał-gubernator hr. Kotzebue przysłał swego adjutanta barona Pilar'a v. Pilchau zawiadomieniem, iż jest cierpiący i dlatego przybyć nie może.

— Z Wetlanki donoszą depesze z d. 22. bm., że wszystkie kordony od dżumy zostały już zwinięte, a kwarantany pozamykane. Dla dokonania tego, jak donosi *Golos*, wysłany został nad Wołgę generał adjutant Iliaszewicz. *Now. Wr.* dodaje, że czasowe generałgubernatorstwo astrachańsko-saratowsko-samarskie, ustanowione na czas epidemii, zostało zwinięte. Sprawy sanitarne w miejscowościach, które dotknięte były zarazą, przekazano gubernatorowi astrachańskiemu. W jaki sposób jednak policya sanitarna wykonywana jest w niektórych okolicach Rossyi, dowiadujemy się z następującego opowiadania *Pet. Wied.*: We wsi Wielikoj-Istrop (w gubernii charkowskiej), ze strony władzy niedawno uwiadomiono kupców, że w oznaczonym dniu odbędzie się rewizya sprzedawanych przez nich produktów. Kupcy, rzecz prosta, jako ludzie praktyczni, wszelkie podejrzane produkta pochowali, a gdy lekarz i nadzorca policyjny przyszli dla odbycia rewizyi, nie znaleźli nic, co by mogło ulegać konfiskacie. Tymczasem zaraz po ich odjeździe kupcy pootwierali swe tajne schówki i zaczęli dalej dobrodusznych mieszkańców uraczać swemi cuchnącemi wiktuałami. Jeden kupiec n. p. wystawił był beczkę zgniłych śledzi, inny takichże ryb i t. p

— Na lichwiarzy przyszła kreska także w Monachium. Dyrekcya policyi tamtejszej rozporządziła, ażeby organa jej energicznie śledziły i ścigały indywidua, trudniące się karygodnem rzemiosłem lichwiarskiem, zwłaszcza, jeżeli w tej mierze dojdzie ich jaka skarga. Tego rodzaju skargi, sprawdzone przez władzę policyjną, odsyłane będą prokuratorom państwowym i sędziom śledczym, a ewentualnie lichwiarze ulegać będą karze grzywny i więzienia lub wydalenia z Monachium.

— Pałac hr. Raczyńskiego Karola w Berlinie, położony przy tak zwanym „Königsplatz", ma być nabyty przez skarb państwowy niemiecki za cenę 1,100.000 mark i przebudowany na gmach parlamentu. Kontrakt kupna i sprzedaży już został podpisany. Skarb państwowy zastrzega sobie, że nabywa od hr. Raczyńskiego pałac i przynależny grunt z wyjątkiem galeryi obrazów i znajdujących się w pałacu ruchomości. Wiadomo, że przed kilkoma laty ten sam skarb, od innego z panów polskich, księcia Radziwiłła, nabył w Berlinie pałac dla pomieszczenia w nim urzędu kanclerskiego, i że właśnie w tym Po-Radziwiłłowskim pałacu odbywał się ostatni kongres berliński.

— Księżniczka Krystyna Montpensier, siostra zmarłej przed rokiem młodzintkiej królowej hiszpańskiej Mercedes, od kilku tygodni złożona ciężką chorobą w Sewilli, według depeszy madryckiej była dnia 25 b. m. konająca.

— Wylew rzeki Moskwy, o którym donosiły w ostatnich dniach telegramy, miał ogromne rozmiary. W domach nadbrzeżnych woda zalewała pierwsze piętra. Niektóre domy były całkiem zalane, inne zawaliły się, lub zostały przez prąd uniesione Rzeki Sura i Penza pod miastem Penzą zniszczyły w kilku miejscach nasypy kolei żelaznej i przerwały wszelką komunikacyę W Penzie domy nadbrzeżne i osady za rzeką były zalane. Jednocześnie ogromnie wezbrała była rzeka Dźwina pod Dynaburgiem. Woda wzniosła się o 20 stóp nad stan normalny.

— Pożar zniszczył dnia 14 b. m. zamek hr. Branickiego Montresor we Francyi. Straty są bardzo znaczne w ruchomościach i obrazach, pomiędzy któremi wiele było niepospolitej wartości. Przyczyną pożaru miała być wadliwa budowa jednego z kominków pałacowych.

— Trzęsienie ziemi obserwowano w nocy na 18 b. m. w różnych okolicach hrabstwa Torontalskiego na Węgrzech.

— Bandyci. Z Rzymu donosi depesza telegraficzna dnia 22 b. m.: Przed bramą miejską San Paolo, na gościńcu prowadzącym do Ostii, w pobliżu kościoła św. Pawła, deputowani Allievi i Brenna napadnięci zostali i zrabowani przez sześciu uzbrojonych złoczyńców.

— Lekarz emira. Do Taszkentu powrócił dr. Jaworski, który w ostatniej chorobie leczył zmarłego emira Afganistanu. Szyr-Alego. Z dr. Jaworskim powrócili także urzędnicy rossyjscy Malewiński i Ibrahimów, którzy się znajdowali w otoczeniu emira po wyjeździe jego z Kabulu.

— Szkodliwy wpływ na oczy tytoniu i alkoholu wykazał niedawno profesor Horner na zebraniu lekarzy szwajcarskich przytoczywszy z własnej praktyki 68 wypadków stopniowo rozwijającego się niedowidzania (*amblioplii*) w skutek nadużycia alkoholu i tytoniu. Chorych tych obserwował profesor Horner przez 16 miesięcy, a byli oni przeważnie w wieku lat 40 do 50, niektórzy tylko liczyli lat około 20 do 30. Osłabienie wzroku u tych chorych zaznaczywszy się najprzód przytępieniem jego ostro-

ści, postępowało zwykle szybko, przytem jednocześnie i z jednakową siłą na obu oczach. Zauważano też, że choroba występowała wtedy, kiedy pod wpływem nadużycia alkoholu lub tytoniu rozwijał się katar żołądka, z czego prof. Horner wnosi, że niedowidzenie było następstwem ogólnego osłabienia całego organizmu, jak również przytępienia wrażliwości nerwowej.

Notatki literacko-artystyczne.

Berlicz Sas pozostawił dwa dzieła pośmiertne, noszące tytuł *Pamiętników*. W jednem z nich opowiada własne koleje. Jestto księga o dwóch tomach, z których pierwszy znany już z fejletonu *Wieku*, drugi znajduje się dotąd w rękopisie; całość pojawi się wkrótce nakładem najczynniejszej we Lwowie księgarni Gubrynowicza i Schmidta. Nadto wydał świeżo w Poznaniu bardzo ruchliwy od dwóch lat wydawca p. Jarosław Leitgeber inny pamiętnik „Berlicza Sasa“, drukowany poprzednio w odcinku *Kuryera Poznańskiego*, p. n. *Pan Jeremiasz*. Nie jestto pamiętnik samego autora, ale raczej opowiadanie o osobach i wypadkach dobrze autorowi znanych, spisane, jak zapewnia, wiernie z pamięci. Podobną była osnowa i dawniejszych pism tego sympatycznego, a niekiedy niezrównanego pisarza, który w przeciągu niewielu lat zdobył sobie szeroki rozgłos i niezwykłe uznanie. Wprowadza nas autor w towarzystwo szlachty ukraińskiej w r. 1831, między którą znajdujemy znane postacie, trzech poetów, jak Lipowczyńskiego, Spirydyona Ostaszewskiego i Aleksandra Grozę, z których ostatni, mówiąc nawiasem, lubo cieszący się sympatyą autora, daje tu złośliwemu panu Cypryanowi M. słuszny powód do przekąsów, popełniając w przystępie poetyckiej weny tak niefortunny *lapsus linguae*, jakim jest niewątpliwie frazes: „*Wieczne jak człowieczeństwo*“. Główną jednakże figurą, około której skupia się interes opowiadania jest szlachetny i dzielny starzec, Jeremiasz Weryha, dziedzic Woropajówki, dziadek pięknej i zacnej Joasi. Zajmujące i dramatyczne są koleje tych dwojga ludzi, a nagły zgon dzieweczki tak się wydaje fantastycznym, że autor uważa za potrzebne dodać: „Powyższe zdarzenie nie jest bynajmniej fikcyą; należy ono do prawd (*sic*) niezaprzeczonych, chociaż się nieprawdopodobnem wydawać może“. W ogóle powiedzieć można, że o ile zwykła publiczność rada będzie z tej przyprawy beletrystycznej, z tych obsłonek niemal romantycznych, jakiemi Berlicz Sas ubarwił swoje opowiadanie, o tyle intelligentniejszy czytelnik byłby wolał, ażeby autor był malował mniej plastycznie, mniej obrazowo, a trzymał się ściśle faktów i nie folgował imaginacyi. Tak jednak, jakim jest, *Pan Jeremiasz*, jakkolwiek nie może badaczowi posłużyć za pierwszorzędny materyał historyczny, wiernie jednak i pięknie oddaje tło ważnych wypadków, których sceną była Ukraina w porze opowiadania i poniekąd uzupełnia jeden z ustępów *Wspomnień* ks. Jełowickiego, od którego autor niekiedy zapożycza nawet stylu i języka. Uważna obserwacya talentu Berlicza Sasa, powiedzmy to w końcu, wskazuje dowodnie, że znakomity ten gawędziarz opowiada z nierównie większem powodzeniem, gdy jest wiernym naratorem nie dbającym o sztuczne efekta, aniżeli gdy na temat prawdziwych zdarzeń pragnie stworzyć dzieło sztuki, i w tym celu fantazyi popuszcza nieco wodze.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(*Sprawozdanie z IV posiedzenia z dnia 16 kwietnia 1879.*)

Oprócz pomniejszych załatwiła Izba następujące sprawy ważniejsze:

Wys. Namiestnictwo zawiadomiło Izbę o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30 marca b. r. l. 4438, że z wolnych od zarazy bydlęcej powiatów Galicyi dozwolono wprowadzenie bydła rogatego na poniedziałkowe wiedeńskie targi bydła rzeźnego i rozsprzedaż tegoż w żywym stanie, tak dla Wiednia jak i okolic.

Sekretarz Izby wyjaśnił, że powyższe rozporządzenie nastąpiło w skutek wstawienia się Izby, tudzież gorącego poparcia Towarzystwa gospodarskiego i wys. c. k. Namiestnictwa.

Izba handlowa i przemysłowa w Wiedniu zawiadamiając, że deputacya Izb handlowych i przemysłowych przyjętą będzie u u Najwyższego dworu donosi, że delegowany być może tylko prezydent lub w razie przeszkody wiceprezydent Izby. P. prezydent donosi, że do deputacyi delegowanym oświadczył, iż weźmie udział w deputacyi i o tem zawiadomił już wiedeńską Izbę handlową i przemysłową.

Na wezwanie wys. c. k. Ministerstwa handlu do zaopiniowania projektu nowego regulaminu ruchu towarzystwa żeglugi parowej austro-węgierskiego Lloyda, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że nie znając zupełnie stosunków tegoż towarzystwa nie jest w położeniu objawić zdania o udzielonym projekcie.

Na wezwanie wys c. k. Ministerstwa handlu do oświadczenia się, czy w kołach przemysłowych w okręgu Izby objawia się o tyle zainteresowanie się wystawą powszechną odbyć się mającą w r. 1880 w Melbourne (w Australii), aby w myśl rządu kolonialnego w Wiktoryi, udzielić wystawcom austryackim poparcia oficyalnego, — uchwaliła Izba odpowiedzić, że ze względu na wielką odległość wystawy i nieznajomość stosunków australskich nie ma wcale widoków, aby przemysłowcy okręgu lwowskiego wzięli udział w wystawie.

Izba oświadczyła się za protokołowaniem w rejestrach handlowych sądu obwodowego w Stanisławowie firm: 1) Adolfa Lachowskiego w Czarnołożcach, 2) Efroima Sterna, 3) Izraela Mojżesza Sterna i 4) Getzla Fiola w Buczaczu.

Izba uchwaliła zawiadomić handlarzy winem, że tegoroczny targ na wina w Aradzie nie odbędzie się jak zwykle na wiosnę, lecz dopiero w jesieni.

Izba udzieliła p. Bernardowi Rapp we Lwowie certyfikat uzdolnienia do objęcia przedsiębiorstwa budowy dla wys. Rządu.

Na wezwanie galic. Towarzystwa gospodarskiego wybrała Izba na delegatów swoich do komisyi dla urządzenia targu zbożowego we Lwowie w miesiącu wrześniu b. r. wiceprezydenta p. Roberta Domsa, rzeczywistego członka p. Salomona Bubera i korespond. członka p. Filipa Hochfelda.

Na wezwanie komitetu urządzającego drugi zjazd handlarzy drzewem odbyć się mający w Wiedniu dnia 23 kwietnia b. r. wybrała Izba delegatem członka swego p. J. M. Klarfelda.

Do komisyi wyborczej dla przeprowadzenia wyboru jednego członka Izby ze stanu handlowego z sanockiego okręgu wyborczego wybrała Izba na członków pp. radnych Emanuella Galla, Karola Gromana, Władysława Gubrynowicza i Jakóba Stroh, na zastępców radnych pp: J. M. Klarfelda, Karola Schayera i Gwalberta Ziembickiego.

Przydzielono komisyi handlowej do sprawozdania: Wniosek Izby hadlowej przemysłowej w Ołomuńcu o udzieleniu refakcyi i reformy taryf kolejowych,

Przedstawienie Izby handlowej i przemysłowej w Lublanie w sprawie niektórych uciążliwości przy przestemplowaniu weksli, i

Petycyę klubu gospodarzy rolnych i lasowych w Wiedniu, w sprawie traktatu cłowego i handlowego monarchii austro-węgierskiej z Państwem Niemieckiem.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 12 kwiet. do 19 kwietnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 6.75 do 8·60 złr. Żyto 4.50 do 4.85 złr. Jęczmień 4·25 do 5·25 złr. Owies 4·— do 4.50 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 4·80 do 5·25 złr. Kukurudza nowa 4·25 do 4·75 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 7·— złr. Groch pastewny 4.25 do 4·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 9.— złr. Bobik 4·75 do 5·— złr. Wyka 3·75 do 4·— złr. Koniczyna najprzedniejsza 23·— do 40·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 30·— do 33·— złr. Rzepak zimowy 11.— do 12.50 złr. Rzepak letni 11·— do 12·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 7·25 do 10·50 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 8·50 do 8·75 złr Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 25·70 do 26·— złr.

Izba handlowo-przemysłowa uwiadomiła kupców i przemysłowców, że zapowiedziana ustawa francuzka o ponownem wprowadzeniu ceł traktatowych z dnia 11go grudnia 1866 i zwrotu pobranych od 1 stycznia 1879 r. nadwyżek cłowych z małemi zmianami dnia 17 marca publikowaną została.

Ustawa ta wznawia stan francuskich taryf cłowych dla najwięcej uwzględnionych narodów, jaki istniał do 31 grudnia 1878 na tak długo, jak długo w ogóle zawarte między Francyą i innemi państwawi taryfy konwencyjne w mocy pozostają.

Dla budulcu okrętowego dozwolone będzie przez francuskie władze cłowe uwolnienie od cła po udowodnieniu przeznaczenia i użycia budulcu na cele okrętowe.

Dalej postanawia art. 3.: Francuski zarząd skarbowy jest umocowany, importerom towarów w ustawie wymienionych różnicę między cłami, jakie przed i po 31 grudnia 1878 istniały, zwrócić pod tym wyraźnym warunkiem, jeżeli dowiedzionem będzie, że te towary pochodzą z państwa traktatowego i przed 31 grudnia 1878 wysłane były, lub też stanowiły przedmiot zawartej w tym terminie ugody. To samo postanowienie odnosi się do wszystkich austro-węgierskich towarów, do których stosowała się taryfa konwencyjna po 1 stycznia 1879 na mocy klauzuli najwięcej uwzględnionego narodu.

OSTATNIA POCZTA

Czytelnicy nasi otrzymają wkrótce jako dodatek do *Gazety* broszurę, zawierającą stenograficzne sprawozdanie o posiedzeniach ankiety, która zwołana w marcu b. r. z inicyatywy J. Ex. p. Namiestnika Alfreda hr. Potockiego zastanawiała się nad sprawą podniesienia handlu zbożowego i przemysłu młynarskiego w Galicyi. Z przyjemnością zapisujemy dzisiaj pierwszy pożądany skutek obrad ankiety. Kolej lwowsko-czerniowiecka wydała zarządzenie zgodne z oświadczeniem, złożonem w ankiecie przez jej sekretarza genaralnego p. Kühnelta. Wydała bowiem dodatek do taryfy zniżający pozycye dla transportów zboża, ziarn strączkowych, mąki i produktów młynarskich, dla słodu i nasion olejnych oraz dla soli i ziemiaków. Zmiana w chodzi w życie 1 maja b. r.; od tego dnia opłata wynosić będzie od 100 kilogramów: *a*) zboża i soli na odległość 75 kilometrów 32 ct, 150—225 kilometrów 27 ct., 225—300 kilometrów 24 ct., na odległość po nad 300 kilometrów 19 ct.; *b*) dla ziemiaków: na odległość 75 kilometrów 32 ct., 150 kilometrów 27 ct., 225 kilometrów 22 ct., 300 kilometrów 16 ct. a po nad 300 kilometrów 10 ct. Dodatek manipulacyjny wynosić będzie jak dotąd 4 ct. od 100 kilogramów.

O nowej misyi hr. Szuwałowa, który od kilku dni bawi w Wiedniu, mało piszą dzienniki, zajęte prawie wyłącznie uroczystościami, jakich od tygodniach stolica naddunajska jest widownią. Że przyjazd hrabiego Szuwałowa stoi w związku z kwestyą wschodnio-rumelską, zdaje się nie ulegać wątpliwości. *Daily Thelegraph* dowiaduje się nadto, że hr. Szuwałow ma dać wyjaśnienia w innej jeszcze sprawie. Wiadomo, że według art. XI traktatu berlińskiego fortece naddunajskie mają być zdemolowane kosztem księstwa bułgarskiego w ciągu jednego roku po podpisaniu traktatu. Postanowienie to dotychczas nie zostało wypełnione i pomimo, że termin wyznaczony niezadługo już ubiega, nie poczyniono dotychczas żadnych nawet przygotowań. Mocarstwa widziały się przeto spowodowane przypomnieć Rossyi ten obowiązek, na co rząd rossyski przez usta hr. Szuwałowa miał dać odpowiedz, że koszta zburzenia fortec zanadto są wielkie, aby je księstwo bułgarskie teraz już ponieść mogło i że to jest przyczyną niewykonania art. XI. Wątpić należy czy, mocarstwa zadowolone będą z takiej odpowiedzi.

Półurzędowa *Turquie* umieszcza następujący komunikat o konwencyi nowobazarskiej: „Konwencya reguluje kwestyę okupacyi Bośnii i Hercogowiny zgodnie z duchem traktatu berlińskiego, tudzież sposób ewentualnej mięszanej okupacyi Nowego Bazaru. Okręg ten będzie mógł być obsadzony wspólnie przez wojska austryackie i tureckie. Administracyjny i sądowy zarząd miasta i terytoryum Nowego Bazaru zastrzeżony jest rządowi ottomańskiemu, który według konwencyi ma również prawo trzymania tam nieograniczonej liczby wojsk. W ogólności zastrzega konwencya specyalnie co do Nowego Bazaru udzielne prawa sułtana i reguluje ostatecznie tę sprawę ku zadowoleniu obu stron. Wys. Porta oznajmiła okolnikiem zawarcie konwencyi swym zagranicznym reprezentantom“.

Prezydent republiki francuskiej, pan Grévy podpisał znowu dekret ułaskawiający 307 komunistów. Natomiast, jak zapewnia *Journal des Debats*, jest rząd zdecydowany nie udzielić amnestyi Blanquiemu i ma przedłożyć Izbie wniosek uznania wyboru jego nieważnym. Tymczasem radykaliści zachęceni powodzeniem w Bordeaux, zamierzają przeprowadzić wybór Henryka Rocheforta w Lyonie, a potem nastąpią zapewne kandydatury innych „męczenników demokracyi“, jak bohaterów komuny nazwał Garibaldi. Im dalej brnie republika w radykalizm, tem bardziej straszy się widmem reakcyi. W Paryżu mówią o zamierzonej fuzyi dwóch centrów, o układach między orleanistami a bonapartystami, aby stworzyć ligę konserwatywną. W łonie gabinetu miały powstać niesnaski, a niektóre dzienniki przewidują ustąpienie Waddingtona. Dufaure przygotowuje w Izbie opozycyę, a jak twierdzą, ma on być w tajnem porozumieniu z Grevym.

Nowy generalny gubernator Petersburga generał Gurko opuszcza na kilka dni stolicę, a to z tego powodu że, jak mówi półurzędowy telegram, całkiem niespodziewanie został powołany i całkiem nieprzygotowany przybył do Petersburga.“ Udaje on się do swej rodziny na prowincyę i dopiero po powrocie obejmie „na prawdę“ swe funkcye. Ludzie podejrzliwi, a tych po ostatnich wypadkach w Rossyi namnożyło się dużo, gotowi w tym wyjeździe gen. Gurki upatrywać inne przyczyny, zwłaszcza, że jak głoszą, generał Gurko tylko niechętnie przyjął missyę pokonania „wewnętrznych Turków“, która wymaga raczej policyjnych niż żołnierskich kwalifikacyj.

Według rozporządzenia naczelnej komendy petersburgskiego okręgu wojskowego winni nietylko ludzie cywilni ale także wojskowi podać do wiadomości władzy, jaki zapas broni posiadają.

Wiadomo, że Aleko basza, który przez dłuższy czas był Turkiem a następnie Grekiem, od dziesięciu dni mniej więcej stał się zagorzałym Bułgarem. Patryotyzm swój bułgarski posuwa szanowny eksambasador do tego stopnia, że nawet dźwięczny dotąd dla ucha tytuł „baszy“ razić go zaczyna; albowiem, jak donosi berliński korespondent *Tagblattu*, miał on prosić Portę, aby pismo gubernatorskie wystawiła mu nie na imię Aleko baszy ale na imię Alexandra księcia Vogoridesa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 kwietnia. Dzisiaj przy najpiękniejszej pogodzie odbył się pochód hołdowniczy, zamykający szereg uroczystości z powodu srebrnego wesela Najjaśn. Państwa. Wszystkie trybuny były zapełnione. Po prawej i lewej stronie namiotu cesarskiego stali dygnitarze państwa, ciało dyplomatyczne i generalicya. W namiocie cesarskim byli Członkowie Domu Cesarskiego. Z uderzeniem 11 godziny przybyli Najjaśn. Państwo, poczem burmistrz wygłosił mowę. Najj. Pan odpowiedział najłaskawiej. Po odspiewaniu hymnu przez towarzystwo spiewaków rozpoczął się według programu pochód przed Najjaśn. Państwem wśród nieustannych grzmiących okrzyków na Ich cześć. Krociowe tłumy widzów, którzy już od świtu zajmowali miejsca, żywo przyklaskiwały świetnie kostiumowanym, malowniczym grupom. Pochód prześcignął wszelkie oczekiwanie i skończył się po $1^1/_2$ godzinie w najlepszym porządku bez zadnego wypadku. Odpowiadając na mowę burmistrza Najj. Pan powiedział, że życzył sobie, aby zaniechano kosztownych uroczystości, jednakże przyjął ofiarowany przez reprezentacyę stolicy wspaniały akt hołdowniczy, aby dać dowód, że uznaje wartość twórczej pracy i opiekuje się nią na kazdem polu przemysłu, handlu, komunikacyi i sztuk pięknych. Najjaśn. Pan rzekł dalej, że cieszy Go rzadkie, wspaniałe widowisko i że z góry w Swojem i Cesarzowej Imieniu serdecznie dziękuje reprezentacyi miejskiej, genialnym artystom, towarzystwom, korporacyom, pojedyńczym osobom wreszcie wszystkim uczestnikom pochodu.

Wiedeń, 28 kwietnia. (*Tel. pr.*) Według *Extrablattu* Najjaśniejszy Pan miał już zatwierdzić wnioski kapituły orderu Maryi Teresy. Br. Fili-

powicz otrzymał krzyż wojskowy a hr. Szapary i br. Jowanowicz krzyż kawalerski.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 kwietnia 1879, godz. 2. min. 20. Losy kredytowe 166·25 Węg. akcye kredyt. 235·—. Akcye anglo-austr. 110·—, Akcye banku Union 77·10, Akcye kolei Karola Ludwika 234·75, Akcye kolei północnej 220·50, Akcye kolei południowej 68·75, Akcye kolei Alföld 128·75, Akcye kolei Elżbiety 182·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 130·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej —·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 69.40, Galic. oblig. indemn. 88·75, Losy z r. 1864 154·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—. Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. 89.85, Akcye kolei państwowej 266·—. Akcye banku związkowego 118·60, Rubel papierowy 1·12·$^{1}/_{2}$, Wiedeńskie losy 112·80. Węgierskie losy 97·—, Mark. niemiecki 57·55. Węgierska renta 90·95. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 26 kwietnia, godzina 5 minut. 59. Akcye kredytowe 2[illegible]·50. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 235·—, południowa —·—, Renta pap. 65·35, Rubel papierowy —·—. Gal. listy zastawne 93·75, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 94·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·34$^{1}/_{2}$. Usposob. silne.

Wiedeń, dnia 28 kwietnia. godz. 10 minut 50. Akcye kredytowe 249 —, Anglo-austr. 110·75, Akcye banku Union 77·25, Kolej Kar. Ludw. 235·50, Południowa 68·50. Napoleonsdor 9·34$^{1}/_{2}$, Rubel papierowy —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską„ wynosi za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 kwietnia 1879.

Hotel Europejski.

P. W. Janczewski z Wołoczysk.

Hotel Langa.

Pp. H. Żywicki z Nowego Sącza. B. Długoszewski z Weldzirza. J. Fürth z Norymbergi. R. Kuauscher z Bodenbach. M. Wybranowska z Ujszkowic.

Hotel George'a.

Pp. T hr. Leali z Demianowa. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. M. br. Romaszkan ze Stanisławowa. Dr. E. Markiewicz z Czerniowiec. J. Jaruntowski z Załanowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. Reindl z Woliey. J. Czerniakowski z Kipiaczki. J. Starzyński z Baranowa. W. Starzyński z Jarhorowa. F. Hirschler z Horodysławic. O. Dubieński z Brodów.

Hotel Lazarusa.

Pp. J. Bietkowski z Ottynia. Z Kriegshaber ze Sawina. K. Kurek z Rudek. M. Rybiewicz z Delatyna L. Rust z Tłumacza. W. Trzemyski z Olesza. D. Rippel z Czerniowiec. S. Kanitz z Kołomyi. J. Wohl z Pragi. W. Goldhammer z Drohobycza. W Lindenbaum z Drohobycza. J. Fleischer z Berna.

Hotel Warszawski.

Pp. K Hippmann z Rawna. W. Kossowicz z Gdyczyna. A. Marszycki z Budzanowa. E. Pausza z Oleska. D. Rusiecki z Warszawy. F. Hein z Reichenbach.

Hotel Kuhna.

Pp. E. Sobolewski z Turka. A. Burkowski z Podlesia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28 kwietnia 1879 o godz 7 rano.

Barometr 728.19mm Psychrometr suchy + 9 0°C. Psychrometr wilgotny + 7.7°C. Prężność pary 7.[illegible]m. Wilgoć 83% Zachmurzenie 1 Wiatr SW1 Ozon 9. Temperatura powietrza + 7.2°R. Barometr stoi w mierze.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 popołudniu (pociąg mięszany)

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 3[illegible] po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1879.

	płacą zła.	płacą ct.	żądają zła.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	—	236	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	129	50	131	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	260	—	263	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	222	—	22[illegible]	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	87	90	88	90
„ „ „ 4 pr. „	81	25	82	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	87	90	88	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	93	25	94	15
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	93	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	88	50	89	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	90	—	91	
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 proc. w. a.	92	25	93	75
5. Losy Miasta Krakowa	18	25	19	50
„ „ Stanisławowa	24	75	26	75
6. Monety.				
Dukat holenderski	[illegible]	40	[illegible]	52
Dukat cesarski	5	47	5	57
Napoleondor	[illegible]	32	[illegible]	42
Półimperyał	9	53	[illegible]	[illegible]
Rubel rossyjski srebrny	[illegible]	53	1	63
„ „ papierowy	[illegible]	11—	1	13—
100 marek niemieckich	57	25	58	
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 24 kwietnia 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	65.35	65.50
luty-sierpień	65.35	65.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	65.85	66.—
kwiecień-październik	65.85	66.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	113.50	114.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	119.25	119.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127 75	128.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	154 75	155.—
„ „ 1864 „ po 50 „	153.50	154 —
Renty Como po 42 lir. austr.	28 50	29.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.75	144.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.90	100 20
Austr. renta zł. wolna od początku 4 pr.	77.40	77.55
2. Obligacye indemn. 5 pr.	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.40	84.80
Galicyi	88.75	89.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	78 75	78.75
Węgier	84.	84.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	110 80	111.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	246.70	246.90
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	775 —	785.—
Gal. bank hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	561.—	563.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	182.50	183.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.e.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2205.—	2210.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	234 75	235.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	130.—	130.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	265.50	266 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.75	69.[illegible]5
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	94 25	94.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	114.50	115.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	92.—	93.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.25	96.75
„ „ „ w 36 l. 5$^{1}/_{2}$ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	80 75	—.—
„ „ „ po 5 proct.	88 50	89 —
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	88 50	89.—
Gal. banku hipot. po 6 proct.	93.60	94.—
Gal. zakł. kred. włość. po 5 proct.	94.—	94 50
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.
Węg. Tow. ziem. po 5$^{1}/_{2}$ proct	98 25	98.75
„ „ po 5 proct	89 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a	74.25	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	69.—	69 50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104 —	104 50
„ „ po 100 zł. w. a.	96 50	—.
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	101.75	102 25
„ „ „ II emisyi	100 40	100 80
„ „ „ III	99.75	100 —
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a [illegible] zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	81.25	81.50
z r. 1867	84.—	84.50
z r. 1868	76 —	76 50
z r. 1872	72.40	72 70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr	70.—	70.25
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	166.25	166.75
Clarego po 40 zł. m. k.	37.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	102 50	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa	8 50	19.
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.25	38.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 75	36 5
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17.—	[illegible]7 25
Salma po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	38.10	38.40
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.75	26 [illegible]5
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.50	12[illegible].—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.50	35.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	33 50	34.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.30	117.50
Paryż za 100 fr.	46.40	46.45

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.54 50	5.55.50
„ pełnej wagi	5.53.50	5.54.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.50	9.35.
Rossyjski imperyał	9.61.—	9.62 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 26 kwietnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	40
„ „ w srebrze	65	85
Renta w złocie	77	3[illegible]
Losy pożyczki z roku 1860	119	25
Akcye banku austro-węgierskiego	8[illegible]7	—
„ „ kredytowego	248	50
Londyn	117	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34—
Dukat cesarski men.	5	54$^{1}/_{2}$
100 marek niemieckich	57	50

Dziennik Urzędowy.

(2330 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 5781. Dnia 15 maja 1879 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa w Drohobyckim okręgu dzierżawnym na czas od dnia odebrania dzierżawy po koniec grudnia 1880 publiczna licytacya na niebezpieczeństwo i koszta udogołomnych dzierżawców.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi 32550 złr.

Pisemne oferty zaopatrzone 10 proc. wadyum winny być wniesione najpóźniej do 15 maja — 9 godziny przed południem do rąk naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze i w c. k. nadzocze straży skarbowej w Drohobyczu.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Sambor dnia 19 kwietnia 1879.

Lizitations Ankündigung.

Bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor wird am 15ten Mai 1879 wegen Wiederverpachtung der Fleischverzehrungssteuer im Pacht-Bezirke Drohobycz auf Gefahr und Kosten der kontraktbrüchigen Pächter auf die Dauer vom Tage der Uibernahme bis Ende Dezember 1880eine öffentliche Lizitation abgehalten werden.

Der Ausrufspreis des jährlichen Pachtschillings beträgt 32550 fl..

Schriftliche mit dem 10 proc. Vadium versehene Offerten sind bis längstens 15ten Mai 1879, 9 Uhr Vormittags beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor zu überreichen.

Die näheren Lizitationsbedingungen können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sambor und bei dem Finanz-Commißär in Drohobycz eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction

Sambor d. 19 April 1879.

(2772 1—3) **Edykt.**

L. 10.281. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Ignacego Skowronka w kwocie 200 złr. z pn. odbędzie się w budynku sądowym przymusowa licytacyjna sprzedaż gospodarstwa pod l. 27 w Pełkiniach położonego, dłużnika Michała Wołoszyna własnego na dniu 9 maja. 13 czerwca i 18 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 340 złr.

Wadyum 34 złr

Protokół opisania i oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Jarosław 5 marca 1879.

(2853 1—3) **Edykt.**

L. 7675. W dniu 10 czerwca i dniu 15 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k sądzie powiatowym w Krzeszowicach, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności wł ściańskiej pod l. 28 w Nowojowej-górze położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, Jakuba Gędłek własnej

Wadyum wynosi 10 zł. 50 kr. zaś cena wywołania 105 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 22 lutego 1879.

(2876 1—3) **Edykt.**

L. 6391. Ck. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Mordka Markusa że pod dniem 21 kwietnia 1879 do l. 6391 przeciw niemu Manes Barschak wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 160 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego pobytu miejsca jego, dla niego, na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanawia kuratora w osobie pana adw. Dra. Horowitza z zastępstwem pana adwokata Dra Axelrada któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Mordka Markusa by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wynikłe mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 24 kwietnia 1879.

(2895 **Obwieszczenie.**

L. 45. Złożyłem do przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych ułożone i inne akty służące i do założenia księgi gruntowej dla gminy Majscowej.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można dnia 9 maja 1879 którego dnia dalsze dochodzenia prowadzić będę.

Komisarz hipoteczny dla okręgu cesarsko królewskiego sądu powiatowego.

Jasło dnia 26 kwietnia 1879.

Józef Wilusz

c. k. Auskultat

(2705 3—3) **Edykt.**

L. 6135. C. k. sąd powiatowy rozpisuje publiczną sprzedaż realności pod Nk. 59/162 w Maszkienicach, Wojciecha i Franciszki Zielińskich własnej, wykazem hipotecznym 62 objętej, celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Krautera 25 zł. z pn. 27 maja, 1 lipca, 5 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 150 zł. Wadyum 15 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Brzesko dnia 30 stycznia 1879.

(2699 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20115. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 84 zł. 24 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 204 w Bronicy położonej dłużników Ilka i Maryi Huków własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

13 maja
14 czerwca 1879
14 lipca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Drohobycz dnia 21 lutego 1879.

(2788 3—3) **Edykt.**

L. 1480. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości iż rozpisując na wezwanie c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego w Kołomyi w sprawie c. k. up. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw. Ircma i Felibiszowi Rosenrauch i Amalii Wasser o 575 złr 52 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż $^{3}/_{16}$ części realności pod lk. 78 w Kołomyi, do licytacyi tej wyznaczono trzy termina to jest: 6 maja, 10 czerwca i 15 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem że te części realności na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi suma 554 zł. Wadyum wynosi 56 złr.

O czem się uwiadamia niniejszem edyktem wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 29 lipca 1877 do księgi gruntowej w mowie będącej realności weszli, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, z tem, że ustanowiono im kuratora ad. Dr. Zakrzewskiego ze substytucyą adw. Dr. Maramorosza.

Kołomyja dnia 27 marca 1879.

(2797 2—3) **Ogłoszenie**

L. 7075. Franka Kasyan z Hulcza uznał c. k. sąd krajowy we Lwowie, uchwałą z dnia 27 lipca 1878 l. 36987 marnotrawcą. kuratorem jego jest Bazyli Opacki.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 5 sierpnia 1878.

(2697 3—3) **Edykt.**

L. 1643. Ck. sąd powiatowy w Drohobyczu niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi zak. kred. włoś. we Lwowie w sporze egzekucyjnym przeciw Kościowi Minczek pto. 500 złr. względnie 394·22 złr. a. w. z pn. dozwoloną została celem zaspokojenia sumy 394·22 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 28 rep. 92 w Modryczu niestanowiącej ciała tabularnego i przeprowadzoną zostanie w trzech terminach dnia 28 maja, 30 czerwca i dnia 30 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem że realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub zwyż ceny wywołania, przy trzecim terminie zaś poniżej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1000 złr. w. a.
Zakład 100 złr.

Reszta warunków licytacyi do przejrzenia w registraturze tusądowej.

Drohobycz dnia 30 listopada.

(2785 3—3) **Edykt.**

L. 971. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 600 złr. w. s. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 148 w Królówce położonej, dłużników Józefa i Agnieszki Stołłosów własnej, ciała tabularnego nie mającej, a na 2161 złr. 42 ct. a. w. oszacowanej, w trzech terminach, a to:

dnia 28 maja
dnia 25 czerwca 1879
dnia 13 sierpnia

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 złr. w. a.

Wadyum 100 złr. w. a.

Wiśnicz dnia 28 lutego 1879.

(2774 3—3) **Edykt.**

L. 1059. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że na prośbę zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 375 zł. 3 cent. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nk. $^{47}/_{2}$, Seńka Bagana w Sieńkierczycach własnej, w jednym terminie na dniu 17 lipca 1879 o 10 godzinie przed południem, także i niżej ceny szacunkowej, która wynosi 900 zł. za złożeniem wadyum 90 zł. w. a.

Dalsze warunki protokół opisania znajdują się w tusądowejregistraturze do przejrzenia.

Łąka 15 marca 1879.

2787 3—3) **Edykt.**

L. 1006. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyji podaje do wiadomości, że w dniach 29 kwietnia 27 maja i 30 czerwca 1879 każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięwzięta będzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 2/4 w Kołomyi w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Marcinowi Patkowskiemu o 287 złr. 76 ct. w. z pn. a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej przy trzecim terminie też niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 1200 zł. w. a.

Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze.

Kuratorem nieznajomych wierzycieli lub tych którym uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogłaby ustanowiono adw. Dra Zakrzewskiego z substytucyą adwokata Dra Rascha.

Kołomyja dnia 27 lutego 1879.

(2706 3—3) **Edykt.**

L. 1762. C. k. sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę z Gottwaldów Ekhardt, że jej w celuzłożenia oświadczenia do spadku Tekli z Gottwaldów Newe w Brzeżanach 13 grud. 1877 zmarłej, kuratorem Dr. Madejskiego adw. w Brzeżanach nadał.

Brzeżany 6 marca 1879.

(2806 3—3) **Edykt.**

L. 5264. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §. § 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 251 str. 391 now. w mieście Kołomyi w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Motla Weintrauba za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 31 sierpnia 1875 l. 17752 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 lipca 1879 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 26 marca 1879.

(2727 3—3) **Obwieszczenie.** L. 1131.

L. 1131. C. k. sąd powiatowy w Starej soli podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 12|41 43 w Grodowicach położonej, dłużników Husta i Maryi Katyńskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

27 czerwca
19 sierpnia 1879
12 września

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 18 marca 1879.

(2819 3—3) **Edykt.**

L. 10689. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi włościańskiego zakładu kredytowego we Lwowie, w kwocie 750 zł. 6 ct. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż realności Nk. 91 w Złoczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w zabudowaniu sądowem dnia 13 maja 1879 i dnia 17 czerwca 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem, jednak tylko za lub wyżej. ceny wywołania 1400 zł. w. a.

Wadyum wynosi 140 zł. dalsze warunki przeglądać można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby później prawo zastawu nabyli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, adw. Dr. Wartereslewicza z zastępstwem przez adwokata Dra. Wesołowskiego na kuratora ustanowiono.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 30 marca 1879.

(2839 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7585. Dnia 14 maja, dnia 18 czerwca, dnia 18 lipca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutej. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod lk. 319 w Domaradzu, ciała tabularnego nie stanowiącego, Wojciecha Gosztyły własnego, w sprawie Leizora Schachny o 67 zł. z przyn.

Cena wywołania wynosi 900 zł. wadyum 90 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach gospodarstwo to tylko za, lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej sprzedane będzie.

Resztę warunków wolno w tutej. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów dnia 7 stycznia 1879.

(2736 3—3) **Konkurs.**

L. 5191. Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie systemizowana została posada prowadzącego księgi gruntowe w X klasie rangi z roczną płacą 900 zł. i dodatkiem aktywalnym 160 zł. zaś przy c. k. sądach powiatowych w Nisku i Kalwaryi posada kancelistów do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z roczną płacą 600 zł. i dodatkiem aktywalnym 120 zł.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę prowadzącego księgi gruntowe a względnie kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1871 l. 98 D. p.p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 26 kwietnia 1879, względem posad w Rzeszowie i w Nisku do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie, zaś względem posady w Kalwaryi do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, przyczem się nadmienia, iż ubiegający się o powyższe posady winni się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu z przepisów o prowadzeniu ksiąg gruntowych.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków 16 kwietnia 1879.

(2723 3—3) **Edykt.**

L. 1126. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do. publicznej wiadomości, iż dnia 13 czerwca 1879, dnia 18 lipca 1879 i dnia 22 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 15/21 w Towarni, ciała tabularnego nie stanowiącej, Mikołaja Jaroszko własnej, w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pt. 100 zł.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a. wadyum 30 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 17 marca 1879.

(2662 3—3) **Edykt.**

L. 11127. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sum 322 zł., 322 zł. i 6837 zł. 52 cnt. w. a z pn. na rzecz c. k. uprzywilejowanego galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna realności l. 449$^{2}/_{4}$ we Lwowie położonej, wedle dom. 64 p. 452 n. 16—22 haer, dłużników Leiby Herscha Waldhorn i Hudasy Penzias własnej, a to w trzech terminach, t. j. dnia 10 czerwca, 10 lipca i 12 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, na których to terminach realność wspomniona tylko wyżej lub za cenę wywołania 19500 zł. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum suma 1950 zł. ma być złożona.

Bliższe warunki licytacyjne, jako też wyciąg tabularny mogą być przejrzane w registraturze tegoż sądu.

Dla tych wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 29 stycznia 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tej realności uzyskali, jak i owych, którymby uchwała licytacyjna czy też później jakaś uchwała zapaść mająca wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie adw. Dra Bodeka z zastępstwem adw. Dra. Raresa i o tem się te strony niniejszym edyktem uwiadamia.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 29 marca 1879.

(2784 3—3) **Edykt.**

L. 972. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 650 zł. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 149 w Królówce położonej, dłużników Jakóba Wołka i Franciszka Wołka własnej, ciała tabularnego nie mającej, a na 2280 zł. 15 kr. w. a. oszacowanej, w trzech terminach:

dnia 28 maja 1879
dnia 25 czerwca 1879
dnia 13 sierpnic 1879

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1100 zł. wadyum 110 zł. w. a.

Wiśnicz dnia 28 lutego 1879.

(2836 3—3) **Edykt.**

L. 113. Dnia 30 kwietnia, 14 maja i 18 czerwca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności lk. 13 rep. l. 17 w Serednem położonej, Danyła i Maryi Nahorniaków własnej, celem ściągnięcia Sy. 52 złr. z pn. na rzecz Dawida Grünberga.

Wadyum 30 złr.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 18 stycznia 1879.

(2830 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11173. Ck. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 subrep. 21 w Pejle położonej, dłużnika Wasyla Dmytrów v Kwoczij własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

26 maja
9 czerwca 1879
30 czerwca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz dnia 6 marca 1878.

(2846 1—3) **Edykt.**

L. 16948. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych braci Amelung Röding tudzież spadkobierców ich z imienia z życia i miejsca pobytu nieznanych że przeciw nim Michał Dornwald pto 488 zł. 86 ct pozew wytoczył który uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 16948 pozwanym do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 na ręce ustanowionego kuratora adw. Dra Gawła z zastępstwem adwokata Dra Zezulki doręczono.

Wzywa się zatem pozwanych braci Amelung i Röding ażeby co do swej obrony z kuratorem wcześnie się porozumieli lub innego obrońcę sądowi wczas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 2 stycznia 1879.

(2850 1—3) **Edykt.**

L. 3024. C. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leibę Hornsteina, a w razie tegoż śmierci nieznanych jego spadkobierców, że przeciw niemu prośbę o wykreślenie ze stanu biernego majętności Manajów, część IV Leonówka i część V Garwolin, na rzecz jego uskutecznionej prenotacyi obowiązku dostarczenia 200 korcy żyta, 60 korcy hreczki i 20 korcy jęczmienia jako nieusprawiedliwionej, na którą uchwałę termin na dzień 26 maja 1879 o godzinie 10 przed południem do przesłuchania stron wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome przeto c. k. sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępywania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż adwokata Dra. Wesołowskiego. z substytucyą adwokata Dra. Billeta nieobecnemu za kuratora ustanowił, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam się zgłosił, albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem sądowi tutejszemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych dla obrony środków prawnych użył, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Złoczów dnia 29 marca 1879.

(2856 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1425. W dniach 13go maja 10go czerwca 15 lipca 1879 każdym razem przed południem sprzedawaną będzie w tut c. k. sądzie powiatowym realności pod l. 132 w Żabnie położona Jakóba Uliasza własna na zaspokojenie należytości Mojżesza Broda w ilości 142 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 345 zł.

Zakład jest 35 zł. który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzec w registraturze tutejszej.

Rozwadów dnia 9 marca 1879.

(2790 3—3) **Edykt.**

L. 1827. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie czyni niniejszem wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 797 złr. 50 ct., 797 złr. 50 ct. i 21879 złr. 66 ct. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 27 maja 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż dóbr „Obertasów Frankowskiego“ dłużnika Stanisława Frankowskiego własnych pod następującemi warunkami ułatwiającemi:

1. Przedmiot licytacyi stanowią dobra „Obertasów Frankowskiego“ w obwodzie sądu Złoczowskiego położone wedle wyciągu tabularnego Dom. 515 pag. 327 n. 1 haer. do Stanisława Frankowskiego przynależne, które w tej objętości, jak je wyż wymieniony właściciel posiada, ryczałtowo sprzedane będą.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 44.060 złr. w. a. przyjęta. Na terminie dnia 27 maja 1879 zostaną nadmienione dobra, w razie gdyby za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane być nie mogły, także niżej ceny szacunkowej w ogóle za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 5 prc. ceny wywołania 44060 złr. w. a. to jest 2203 złr. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach kasy Oszczędności bądź w Galicyj. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. akcyj. banku hipotecznego, lub c. k. Austryacko-Węgierskiego uprzyw. Banku we Wiedniu według kursu ogłoszonego w ostatnim numerze urzędowej Gazety Lwowskiej przed licytacyą. Wadyum nabywcy w gotówce złożone w cenę kupa wliczone i w przechowanie sądowe wzięte, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyi jak niemniej wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tusądowej.

O czem zawiadamia się obie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych do rąk własnych — zaś z miejsca pobytu nieznanych, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 4 sierpnia 1878 jako dniu wydanego wyciągu tabularnego z swemi wierzytelnościami do tabuli krajowej weszli, albo którymby uchwała niniejsza z jakiego bądź powodu wcale lub na czas przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora adwokata Dr. Heynego.

Złoczów dnia 30 marca 1879.

(2746 3—3) **Edykt.**

L. 1653. Ck. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem Teofilę Kleinową, że celem zastąpienia jej z powodu niewiadomego miejsca pobytu, w sprawie egzekucyjnej Salamona Wurma przeciw niej o 115 złr. a. w. z pn. ck. notaryusz tutejszy Adolf Vayhinger kuratorem jej zamianowany został.

Wzywa się ją przeto aby potrzebne ku swej obronie środki prawne zawczasu przedsięwzięła, inaczej bowiem szkodliwe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Stary Sącz dnia 5 kwietnia 1879.

(2783 3—3) **Edykt.**

L. 6793. C. k. Sąd powiatowy w Uścieczku podaje do powszecznej wiadomości że na zaspokojenie wywalczonej przez Gabriela Lanz przeciw Piotrowi Byczkowskiemu sumy 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowy w Uścieczku przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Anielówce pod liczba 23 położonej dłużnika własnej ciała hipotecznego niestanowiącej w terminach dnia 28 kwietnia dnia 27 maja i dnia 25 czerwca 1879 zawsze o godzinie 10 z rana z tem że w pierwszych terminach realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w trzecim terminie zaś i poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 1218 zł. w. a. drogą ocenienia sądowego wypośrodkowana wadyum zaś wynosi 121 złr. 80 ct. w. a.

Co się zaś tyczy reszty warunków licytacyi tudzież zaległych podatków monarchicznych i innych danin odsyła się chęć kupienia mających do tusądowej registratury urzędu gminnego w Anielówce i c. k. urzędu podatkowego w Zaleszczykach.

C. k. Sąd powiatowy

Uścieczko dnia 31 grudnia 1878.

(2729 3—3) **Edykt.**

L. 1121. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości iż dnia 6 czerwca dnia 10 lipca i dnia 8 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 25 26/85 w Grodowicach ciała tabularnego niestanowiącej Iwana i Jurka Halewiczów własnej w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 400 zł.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a. w.

Wadyum 80 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Starasól 21 marca 1879.

(2732 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1130. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 41 17 w Felsztynie położonej dłużników małoletnich po Aleksandrze Swidzińskim w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

27 czerwca
14 sierpnia 1879
12 września

każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Starasól 17 marca 1879.

(2728 3—3) **Edykt.**

L. 1122. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości iż dnia 6 czerwca 1879 dnia 10 lipca i dnia 8 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 122 125 w Grodowicach ciała tabularnego niestanowiącej Jurka Szpotko własnej w sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 200 zł.

Cena wywołania wynosi 500 złr. w. a.

Wadyum 50 zł.

Reszta warunków służą do przeglądu w tutejszym sądzie.

Starasól 20 marca 1879.

(2717 3—3) **Edykt.**

L. 853. W dniach 30 maja, 30 czerwca i 18 lipca 1879 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Hnata Harazdzija własnej pod l. k. 346 w Swaryczowie powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 30 złr. z pn. na rzecz Szulima Tannego.

Cena wywołania 79 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów 27 marca 1879.

(2767 3—3) **Edykt.**

L. 417. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponownie licytacyjną sprzedaż dóbr do masy rozbiorowej Antoniego hr. Mitrowskiego należących a to dóbr Myścowa czyli Myszczów z przyległościami folwark Myszczów, Kąty, Zydowskie, Ożynna, Grab, Długie, Radocina, Rostajne, Świątkowa mała, Wyszowatka, Mytarka, i Toki, tudzież dóbr Kotań z przyległościami Jasionka, Krzywa, Bannica, Czarne, Świątkowa wielka, Nieznajowa, Bartne, Wołowice, Lipna i Swierzawa w jednym terminie dnia 10go lipca 1879 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod warunkami uchwałą z dnia 21 Sierpnia 1878 l. 10906 postanowionemi z tem jedynie ułatwieniem odbyć się mającą że dobra te także niżej ceny szacunkowej 157.424 zł. 80 ct. w. a. wynoszącej jednak nie niżej jak za cenę 100.000 zł. w. a. sprzedane będą tudzież że wadyum kwotę 100000 zł. w. a. wynosi.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wycisg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze w urzędowych godzinach.

O tem zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu znanych do rąk kuratora adwokata Dra Łużeckiego wreszcie p. Józefa hr. Mitrowskiego, Dominika hr. Wrbana, Samuela Biedermana, Stanisława Grzębskiego z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież nieznanych spadkobierców tychże i wszystkich wierzycieli hipotecznych którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została lub którzyby po dniu 13 lipca 1878 na hipotekę rzeczonych dóbr weszli przez kuratora adwokata Dra Gawła i przez edykta.

Przemyśl 26 lutego 1879.

(2751 3—3) **Edykt.**

L. 6428. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 100 w Dąbrowicy nieobjętych mas spadkowych Iwana i Maryi Czerwonka własnej w trzech terminach a to na dniu 8 maja i 5 czerwca 1879 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 300 złr. lub wyżej zaś na dniu 10 lipca 1879 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 30 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1878.

(2710 3—3) **Edykt.**

L. 3065. Ck. sąd powiatowy w Nisku niniejszem ogłasza, że w dniu 21 maja 1879 o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą będzie egzekucyjna sprzedaż realności w Maziarni pod l. k. 42 położonej na 1240 zł. oszacowanej w jednym i to czwartym terminie.

Zakład wynosi 124 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania warunki i licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszej kancelaryi.

Nisko dnia 7 kwietnia 1879.

(2756 3—3) **Edykt.**

L. 9748. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamie niniejszym edyktem, iż uchwałą z dnia dzisiejszego dozwala celem zaspokojenia dłużnej sumy 2000 zł. w. a. z 18 proc. od dnia 17 grudnia 1878 bieżącemi odsetkami i kosztami egzekucyjnemi za niniejsze podanie w kwocie 16 zł. 31 cn. w. a. przyznanemi egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod licz. $373^3/_4$ we Lwowie położonej, wedle dom. 151 pag. 265 n. 12 haer. Jana Chylińskiego własnej, za hypotekę powyższej sumie służącej i wedle t. s. uchwały z dnia 6go października 1876 liczba 54282 ocenionej na rzecz Ezechiela Pinelesa i Nathana Rietzesa, która to licytacya odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach t. j. na dniu 19 czerwca i 3 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana, pod następującemi warunkami:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa tej realności sądownie ustanowiona w kwocie 12599 zł. w. a., poniżej której realność ta w tych dwóch terminach licytacyjnych sprzedaną nie zostanie.

II. Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10 proc. ceny szacunkowej jako wadyum, w gotówce albo w obligacyach indemnizacyjnych Galic. według ostatniego ich kursu policzonych, przed rozpoczęciem licytacyi, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczonem zostanie, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie; a gdyby zaś na powyższych 2 terterminach nikt nie ofiarował ceny szacunkowej, natenczas do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 4go lipca 1879 o godzinie 11 rana, na którym strony obydwie tudzież wierzyciele stanąć mają, gdyż w przeciwnym razie niestający jako przystępujący do zdania wnoszących uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny można w tutejszej registraturze przejrzeć.

O czem zawiadamiamy obydwie strony tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych którzy po dniu 15 lutego 1879 jako dnia wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki realności $373^3/_4$ we Lwowie położonej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późnieje w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiego kolwiek badź powodu doręczone być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Stromengera z substytucyą adw. dr. Tilla.

Lwów d. 29 marca 1879.

(2858) **Ogłoszenie.**

L. 6163. C. k. sąd powiatowy w Wojniczu wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gurkę, aby do spadku po Wojciechu Gurce w dniu 28 kwietnia 1868 r. i po Maryannie Gurkowej 2 Jurkowej w dniu 8 marca 1875 r. w Bielczy zmarłych w przeciągu jednego roku zgłosił się, w przeciwnym bowiem razie takowy z kuratorem dla niego w osobie Wojciecha Shurniaka ustanowionym, przeprowadzonym będzie.

Wojnicz dnia 12 marca 1879 r.

(2851) **Obwieszczenie.**

L. 4794. C. k. miejsko dele. sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie zakładania księgi gruntowej w gminie Pawelcze miejscowe dochodzenia dnia 5 maja 1879 rozpoczyna.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów dnia 10 kwietnia 1879.

(2835) **Ogłoszenie.**

L. 1645. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Lutcza.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 1 maja 1879 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie

Strzyrzów 20 kwietnia 1879.

(2845 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1607. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 163 złr. 14 ct. a. w. zpn. przymusowa sprzedaż realności po lk. 7 subr. w Brzozdowcach położonej dłużnika Franciszka Sliwaka a względnie tegoż masy spadkowej własnej w tut. ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprz. zakładu kred. włość.

dnia 8 maja, 11 czerwca i 9 lipca 1879, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 5 kwietnia 1879.

(2698 1—3) **Edykt.**

L. 4416. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi kred. włość. we Lwowie w sporze egzekucyjnym przeciw Józefowi Gerczak o zapłacenie 150 zł. w. a. względnie sumy 130 zł. 11 ct. w. a. dozwolono przymusową sprzedaż realności pod lk. 166, 33 w Rychcicach, Józefa Gerczaka własnej, a ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach dnia 28 maja, 30 czerwca, 30 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub zwyż ceny wywołania, przy trzecim terminie zaś poniżej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a. zakład zaś 30 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, oraz protokół opisania realności wymienionej, wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Drohobycz 20 listopada 1878.

(2754 1—3) **Edykt.**

L. 5487. C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipc. 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby małżonków i Ludwiki Janowskich o utworzenie nowego ciała tabularnego dla ich realności, która pod lk 1301 dawniej 55 a l. par. 87 w mieście Horodence, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamecznej gminie podatkowej leży, na wschód z placem cerkiewnym, na południe z realnością Semila Feuera, na zachód z próżnym placem między budynkami i gościńcem cesarskim położonym, a na północ z realnością Majera Rosenkranza graniczy, i z gruntu objętości 122 sążni kwadr. n. a. się składa, na której to części dom murowany stoi, a za tym domem podwórzec się znajduje, c. k. sąd powiatowy w Horodence wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże ck. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1go czerwca 1879 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 1go czerwca 1879 począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisani-odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Horodence swoje oznajmienie do d. 31 sierpnia 1879 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 1 kwietnia 1879.

(2855 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1850. Hrechorko Kowalczuk rolnik z Hnilic został marnotrawcą uznany a Andruch Szpunder tegoż kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 10 kwietnia 1879.

(2883) **Ogłoszenie.**

L. 1181. Komisya hipoteczna rozpoczyna dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Fraga dnia 7 maja 1879 o godzinie 9 rano.

Każdy interesowany ma się tedy zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych za stósowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 22 kwietnia 1879.

(2878) **Ogłoszenie.**

L. 6087. Ogłasza się publicznie że celem załączenia księgi gruntowej dla gminy Tłumaczyka rozpoczną się dochodzenia miejscowe dnia 1 maja 1879

Wzywa się interesowanych do zgłoszenia swych roszczeń jakieby mieli w zbadaniu stosunków posiadania.

C. k. m. d. Sąd powiatowy.

Kołomyja dnia 7 kwietnia 1879.

(2892) **Edykt.**

L. 9384. Odnośnie do edyktu z dnia 30 czerwca 1878 l. 10335 wyznacza się w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włość. przeciw Iwanowi Semienycz pto 126 złr. 31 ct. do przedsięwzięcia licytacyi realności pod 150 w Wierzbowcu termin na dzień 15 maja 1879 o godzinie 9tej jako trzeci przy którym realność ta także niżej ceny szacunkowej 700 złr. sprzedaną będzie.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze.

Od c. k. Sądu powiatowego

Horodenka dnia 30 stycznia 1879.

(2894) L. 2936.

Ogłoszenie konkursu.

Na opróżnioną posadę kontrolora przy c. k. głównym urzędzie cłowym w Podwołoczyskach w X klasie rangi ewentualnie posadę oficyała cłowego w X klasie rangi asystenta lub poborcę cłowego w XI klasie rangi przy urzędach cłowych w z systemizowanemi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają swoje podania zaopatrzone w dowody złożonego egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego i dokładnej znajomości języków krajowych wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 17 kwietnia 1879.

(2869) **Ogłoszenie.** L. 5476.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. 489, 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułów umieszczonych w numerze 16 czasopisma „Szczutek“ z dnia 20 kwietnia 1879 pod napisami: „Także historya“ „Na przemyskim bruku,“ i „do Albumu — Studya kostiumowe robione w austryackiej Polsce“ zawiera w sobie znamiona zbrodni z §§. 302, 300 i zbrodni z §. 65 ust. kara. że zatem zarządzona przez ck. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopis. „Szczutek“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych artykułów wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 25 kwietnia 1879.

(2852 1—3) **Edykt.**

L. 39. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi banku włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. z przynależytościami, realność włościańska w Kłapowie pod l. 129 położona, spadkobierców Jędrzeja Pyblaka własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, w dniach 15 maja 1879, dnia 26 czerwca 1879 i 31 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a. a wadyum 30 zł.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 10 marca 1879.

(2887 1—3) **Edykt.**

L. 15156. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem, celem zaspokojenia pretensyi przez c. k. uprz. galicyjski akcyj. bank hipoteczny‘ przeciw Maryi z Manastyrskich Janocha w sumach 460 zł. 460 zł. i 8811 zł. 94 kr. w. a. wywalczonej, przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 772⁴/₄ w Lwowie położonej, do dłużniczki Maryi z Manastyrskich Janocha należącej, w dwóch terminach na dzień 13 czerwca 1879 i 17 lipca 1879, każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych odbyć się mającą, na których realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem sprzedaży jest realność we Lwowie pod l 772⁴/₄ położona w tabuli miasta Lwowa Dom 230. pag. 381 n. 2 haer. zapisana, składająca się z gruntu zawierającego powierzchni 85° 0' 6" kwadratowych wraz z domem jednopiątrowym tamże istniejącym, wedle Dom. 230 pag. 382 n. 2 haer. na imię Maryi z Manastyrskich Janocha zaintabulowaną.
2. Za cenę wywołania ustanawia się wartość tejże realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 20000 zł. w. a.
3. Każdy chęć kupna mający ma złożyć jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej kwotę wynoszącą 10 proc. ceny wywołania, tj. sumę 2000 zł. w. a., a to albo w gotówce, albo w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, albo też w papierach publicznych kredytowych do lokacyi kapitałów sierocińskich przydatnych, mianowicie: w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub długu państwa, w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galicyjskiego akc. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. banku narodowego we Wiedniu, wedle kursu w urzędowej gazecie lwowskiej, w dniu termin licytacyi poprzedzającym notowanego, lecz nie wyżej nominalnej wartości.

O czem się strony interesowane i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wierzycieli, którzyby po dniu 17 marca 1879 na tej realności prawo hipoteki uzyskali, niemniej tych wszystkich, którymby uchwała licytacyę dozwalająca, jako też następne z jakiejkolwiek przyczyny na czas doręczone być nie mogły, na ręce ustanowionego dla nich równocześnie kuratora w osobie p. adwokata Dra. Żukotyńskiego z substytucyą p. adwokata Dra Romanowskiego, zawiadamia.

Lwów dnia 12 kwietnia 1879.

(2880 1—3) **Edykt.**

L. 62. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, że celem zapłacenia Maryannie Kowalik kwoty 66 złr. 46 ct. z pn. odbędzie się w dniu 29 maja 30 czerwca i 1 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 3 w Niżowy położonego Michała Kozaka własnego.

Cena wywołania wynosi 415 zł.

Wadyum 42 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k Sąd powiatowy

Dobczyce 23 kwietnia 1879.

(2884 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2017. Na dniu 30go kwietnia 1879 odbędzie się losowanie obligacyi funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego księztwa Krakowskiego w lokalu Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów ind. w domu pana Głowackiego pod l. 3 przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nad mieniem, że stosownie do tut. obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do l. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych Zeszyt VII l. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye:

A. funduszu ind. Wiel. Ks. Krakowskiego.

2 oblig. z kupon.	po	50 zł.		100zł.
23 „ „	po	100	„	2.300 „
4 „ „	po	500	„	2.000 „
13 „ „	po	1.000	„	13.000 „
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości				19.600 „
			czyli razem	37.000 zł.

B. funduszu ind. Galicyi zachodniej:

41 oblig. z kupon.	po	50 zł.		2.050zł.
274 „ „	po	100	„	27.400 „
55 „ „	po	500	„	27.500 „
131 „ „	po	1.000	„	131.000 „
7 „ „	po	5.000	„	35.000 „
6 „ „	po	10.000	„	60.000 „
i lit. A. w nominalnej wartości				91.050 zł.
			czyli razem	374.000 zł.

C. funduszu ind. Galicyi wschodniej:

48 oblig. z kupon.	po	50 zł.		2400 zł.
429 „ „	po	100	„	42.900 „
96 „ „	po	500	„	48.000 „
280 „ „	po	1000	„	280.000 „
9 „ „	po	5000	„	45.000 „
8 „ „	po	10.000	„	80.000 „
i lit. A. w nominalnej wartości				150.700 „
			czyli razem	649.000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indem.

We Lwowie dnia 25 kwietnia 1879.

(2879 1—3) L. 14.200.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia kwoty 20 złr. a. w. z pn. Beile Shenka od Józefa i Anny Klecor należącej się, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 kwietnia 30 maja i 4 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 52 w Brzeżanach na Adamówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej z tem, iż takowa przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 195 zł. 80½ ct. w. a. przy trzecim zaś niżej takowej sprzedaną zostanie a każdy chęć kupienia mający wadyum w kwocie 19 złr. 58 ct. a. w. przed licytacyą złożyć winien.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze, podatki zaś i inne ciężary w miejscowym urzędzie podatkowym.

Brzeżany dnia 12 lutego 1879.

(2832 1—3) **Edykt.**

L. 14034. Ck. sąd powiatowy sprzedaje na pokrycie pretensyi Isaka Kahanego w kwocie 50 złr. z pn. nie intabulowaną realność Nykoły Lazaruk vel Petruk pod lk. 86 w Młodiatynie a to dnia 30 kwietnia, 30 maja i 30 czerwca 1879 zawsze o 9 godzinie rano.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne mogą być przejrzane.

Peczeniżyn 10 stycznia 1879.

(2873 1—3) **Edykt.**

L. 970. Ck. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 441 złr. a. w. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 24/45 w Królówce położonej, dłużników Sebastyana i Zofii Brzegowych, tudzież Walentego i Marcina Bobrajów własnej, ciała tabularnego nie mającej, a na 1294 złr. 17 ct. s. w. oszacowanej, w trzech terminach, a to:

dnia 28 maja
dnia 25 czerwca 1879
dnia 13 sierpnia

każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania wynosi 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub odpisać.

Wiśnicz, dnia 28 lutego 1879.

(2918 1—3) L. 15139.

Przypomienie do l. 15139/79.

Sprostowanie

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, prostuje niniejszem pomyłkę zaszłą w osnowie edyktu t. s. z dnia 5 kwietnia 1879 l. 15139 ogłoszonego w Nrach 89 90 i 91 z dnia 18, 19 i 22 kwietnia b. r. Gazety Lwowskiej, mianowicie w przytoczeniu imienia akceptanta wekslu z daty Lwów 29 maja 1859 na 46 złr. 96 ct. a. w. co do którego postępowanie amortyzacyjne wdrożono, w ten sposób, że zamiast: „przez p. Stanisława Wiwulskiego zaakceptowanego“ powinno być: przez p. Jarosława Wiwulskiego zaakceptowanego“.

Lwów 26 kwietnia 1879.

(2849 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1043. Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało reskryptem z dnia 16 kwietnia 1879 l. 2002 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, na drugą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 3 czerwca 1879 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora, Walentego Sierzyńskiego i Adolfa Horę.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

w Tarnowie 21 kwietnia 1879.

(2859 2—3) Zl. 1156.

Offert=Ausschreibung.

Zur Sicherstellung der bei der theilweisen Erneuerung der Dächer auf den Cavallerie=Kasernen 3 und 4, und auf dem Offiziers=Stalle 3 b. in Vorderberg bei Gródek; dann bei der Abtragung des an die erstgenannte Kaserne angrenzenden Abortes, und bei der Herstellung eines neuen freistehenden hölzernen Abortes, vorkommenden Bauarbeiten etc. findet am 5 Mai 1879 um 10 Uhr Vormittags in der Kanzlei der k. k. Militär=Bau=Direction zu Lemberg (Wallgasse Nr. 16 II. Stock) eine schriftliche Offert=Verhandlung statt.

Die zur Vergebung gelangenden Leistungen sind veranschlagt mit 2380 fl. 52 kr. ö. W.

Hievon geschieht mit dem Bemerken die allgemeine Verlautbarung, daß der Offerent, falls sein Anbot bei der Verhandlung berücksichtiget werden soll, die Verhandlungsbedingnisse noch vor Ueberreichung des Offertes, welche längstens bis zum 5ten Mai 1879 10 Uhr Vormittags erfolgt sein muß, zu unterschreiben hat.

Lemberg am 23 April 1879.

K. k. Militär=Bau Direction.

Doniesienia prywatne.

L. 6196. (2814 1—3)

Konkurs

na posadę nieetatowego nauczyciela śpiewu z roczną remuneracyą o 300 złr. z funduszów gminy płacić się mającą, i obowiązkiem udzielania nauki śpiewu wokalnego w tutejszych szkołach ludowych łącznie ośm godzin tygodniowo i w szkole powtarzającej, jednej godziny tygodniowo.

Podania zaopatrzone dowodami uzdolnienia i wieku wnieść należy do końca lipca b. r. do tutejszej Zwierzchności gminnej.

Od Zwierzchności gminy.

Drohobycz 1 kwietnia 1879.

Guwernantka

początkowa poszukuje miejsca do początków, języka polskiego, francuzkiego, niemieckiego, gry na fortepianie i robót. Wiadomość *w Hałuszczyńcach* poczta *Romanówka* **A. B.**
(2695 3—3)

Najlepszy prawdziwy pokost z lnianego oleju podwójnie gotowany, również czysty olej lniany jako też:

Wszelkie farby suche, lub na własnych maszynach najdelikatniej tarte, z prawdziwym lnianym i szybko wysychającym pokostem.

Na żądanie rozpuszczam je tak, że każdy robotnik zaraz z łatwością użyć ich może do czego chętnie objaśnieniem służę. Szczególniej praktyczne przy większych robotach, jak malowanie drzwi, okien, dachów oraz wszelkich przedmiotów drzewianych lub żelaznych. Wyborne gatunki lakierów kopalowych trwałych na działanie powietrza i do robót wewnętrznych oraz wszelkich innych. Pendzle, Wałki do fladrowania, Szablony, Bronzy i Kit.

Farby mogą być podług wszelkich żądanych kolorów i odcieni przyrządzone.

Poleca po cenach najniższych w prawdziwych, niefałszowanych i trwałych gatunkach

O. T. Winckler

we Lwowie.
(2837 3—5)

Tynktura przeciw mólom,

do skrapiania futer, niszczy mole i szwaby, flaszeczka 20 i 40 ct.

Proszek przeciw **owadom**, do radykalnego wyniszczenia wszelkich owadów, szczególniej pcheł, pluskiew, karakonów bronzowych i czarnych itp. flaszeczka à 25 $^1/_2$ klg. zł. 2.

Tynktura przeciw pluskwom, do użycia z tym samym skutkiem u przedmiotów, których się proszek nie czepia, lub do wyniszczenia jaj i młodych, flaszeczka à 20 i 40 ct.

poleca

O. T. Winckler

we Lwowie (2838 2—5)

W komisie księgarni

F. H. RICHTERA

we Lwowie, wyszło:

„O PIELĘGNOWANIU KWIATÓW"

w pokojach, na balkonach i oknach. (2805)

Cena **40** ct. z przesyłką p. **45** ct.

12, 9, 446, 445. — 450. 445, 447, 439, 440. 13, 1, 12, 5. 13 — 450, 4, 449, 9, 446. 1, 12, 5, 13 — 450, 2, 444. 447 439. 450, 14. 440, — 449, 9, 446, 439 — 447 — 446 — 445. 1, 447, 445, 1, 11. 450, 442.

(2888) *Szymanowski.*

Do uwzględnienia dla właścicieli dóbr i producentów chmielu.

Pewien kapitalista życzy sobie z góry **nabyć** kilkaset centnarów galicyjskiego chmielu najlepszej jakości ze zbioru roku 1879. (2 19)

Dotyczące oferty z wykluczeniem pośrednictwa w zakupnie, uprasza się wystosować do **Ekspedycyi Anonsów: Haasenstein & Vogler w Pradze** pod szyfrą: **Hopfen N. I. M. 209.**

Kancelista notaryalny

szczególniej w **sprawach spadkowych rutynowany** poszukuje miejsca. — Łaskawe zgłoszenia pod adresą **A B.** poste restante **Obertyn.**
(2885)

Dzierżawa

Barwinka i Zyndranowy,

w powiecie Krośnieńskim przy gościńcu państwowym razem lub pojedyńczo zaraz do objęcia. W Barwinku ról 160, łąk 66, pastwisk 110 morgów, czynsz dzierżawny 600 złr., półrocznie z góry płatny. — W Zyndranowy ról 125, łąk 35, pastwisk 30 morgów, a czynsz dzierżawny 400 złr. również półrocznie płatny. — Bliższe warunki i kontrakt u zarządcy p. *Floryana Minkusiewicza* ces. król. notaryusza **w Dukli.**
(2595 3—3)

Ogłoszenie.

Piąte zwyczajne

Walne Zgromadzenie Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu

dla **Galicyi i Bukowiny**

spółki zarej. z nieogr. poręką, odbędzie się **dnia 29 maja 1879** o godz: 4 popołudniu w lokalnościach Zakładu ul. Ormiańska l. 2. na 1szem piętrze.

Porządek dzienny.

1. Przedłożenie bilansu i sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1878.
2. Sprawozdanie rewizorów.
3. Wniosek zmiany statutów.
4. Wnioski rady zawiadowczej.
5. Wybór rewizorów.

Lwów 25 kwietnia 1879.

(2890) ***Rada Zawiadowcza.***

WYKAZ

Zmian terytoryalnych

w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi**

zarządzonych

z dniem 1 sierpnia 1878,

nabyć można po cenie **15** ct. w. a. a z przesyłką pocztową **17** ct. w. a.

w Ekspedycyi

Gazety Lwowskiej.

Prezes Rady nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w KRAKOWIE

zawiadamia

Członków Towarzystwa prawo głosowania mających

w ślad §. 84 statutu, że

ośmnaste zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

zbierze się w dniu 29 maja 1879 t. j. we czwartek o godzinie 10 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na Kleparzu pod l. 124 Dz. IV na drugiem piętrze.

(Stosownie do § 84 statutu Zgromadzenie Ogólne odbyć się powinno w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca, gdy atoli w dniu tym przypadają Zielone święta, przeto raczą Szan. Członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione przyspieszenie terminu Zgromadzenia Ogólnego.)

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1) Odczytanie protokołu posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego z dnia 3 czerwca 1878 r.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z jej czynności dokonanych w ubiegłym roku ośmnastym od istnienia Towarz.

Dział ubezpieczeń od ognia:

3) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku ośmnastym.
4) sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków i wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale ogniowym,
   b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu:

5) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku piętnastym to jest w roku 1878.
6) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale gradowym,
   b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

7) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale w roku dziewiątym to jest w r. 1878 dokonanych.
8) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za r. 1878 rachunków i wnioski Rady nadzorczej
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale życiowym,
   b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1878 wykazanej.

Wnioski:

9) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wnioskach jej przekazanych.

Wybory:

1. Wice-Prezesa na następną sześcioletnią kadencyę.
2. Dwóch członków Rady Nadzorczej, a mianowicie:
   a) Jednego członka z kadencyi V., którego prawo wyboru w myśl §. 8 instrukcyi wyborczej na Zgromadzenie Ogólne przelane zostało;
   b) Jednego członka z kadencyi VI., którego wybór stosownie do §. 85 statutu ma być dokonany przez Zgromadzenie ogólne.

Po ukończeniu spraw, dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się:

czwarte Zgromadzenie ogólne

Członków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w KRAKOWIE

stosownie do §. 8 statutu tegoż Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcyi z czynności w roku 1878.
2) Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyą za ten rok rachunków i wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od dnia 1go stycznia 1878 roku po dzień 31 grudnia 1878 roku;
   b) decyzya o wynagrodzeniu za pracę członków Rady Nadzorczej w myśl § 6 u. 4 lit. b. i §. 8 lit. f. stat.:
   c) ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy;
   d) ostateczne uregulowanie dywidendy od udziałów.

NB. Prawo jednego głosu na Zgromadzeniu Towarzystwa Wzajemnego Kredytu mają ci członkowie, którzy złożyli zł. 500 wkładki udziałowej, za każde dalsze złr. 500 wpłaconej wkładki udziałowej, ma taki członek prawo dalszego jednego głosu, przyczem sumy niedochodzące do zł. 500 zupełnie się nie liczą.

Członek pojedynczy nie może mieć wraz z pełnomocnictwami więcej jak 20 głosów, każdy członek może być zastąpionym przez pełnomocnika, który jednak sam musi mieć prawo głosowania.

Kraków, dnia 26 kwietnia 1879 r.

Prezes Rady Nadzorczej:

Józef br. Ba[illegible]

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.